

KURIER WILEŃSKI

Rok VIII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 5 (1947)

Najniezbędniejsze reformy gospodarcze w Polsce.

Przed wielką debatą budżetową w Sejmie.

Już w najbliższych dniach rozpocznie się na terenie Sejmu wielka debata budżetowa, w której zapewne poruszone zostaną najistotniejsze zagadnienia, mogące wywrzeć wpływ na przeżywanie obecnie przez nas kryzys gospodarczy. Ułatwia zadanie wspólnej Rządu i Izby uchwały go, dodając, że wysokość budżetu jest miarą przystosowania się do ogólnego położenia gospodarczego kraju. Godzi się tedy przytoczyć zalecenia b. doradcy Rządu polskiego p. Charlesa Deweya, zamieszczone w ostatecznej jego pracy, która ukazała się w tych dniach. Bardzo krytycznie ustosunkował się p. Dewey do przedsięwzięcia państwowych, o których wyraża następującą opinię:

„Wykonanie budżetu byłoby zapewne o wiele bardziej uproszczone, gdyby państwo mogło stopniowo wyzbawiać się z wielu z tych przedsięwzięcia, a w szczególności tych, które współzawodniczą z prywatną inicjatywą i które nie są szczególnie żywotne dla obrony państwa” (str. 35).

W innym miejscu (str. 85) p. Dewey stwierdza, że rozwój gospodarczy kraju pozostawał w tyle, za postępem państwa.

Niemniej krytycznie przedstawia się uwagi b. doradcy Rządu polskiego ośmiesięcniemu systemowi podatkowemu w Polsce. Brzmi on m. in.:

„Chociaż podatki muszą być z konieczności dostosowane do potrzeb dochodowych państwa, stosunek odwrotny jest niemniej słuszny. Wydatki państwa muszą być tak regulowane, aby podatki z przemysłu i handlu — które są głównymi podatkami — były utrzymane na takim poziomie, aby pozostawiały im dochód, wystarczający do zainteresowania się ich rozwojem inwestującej publiczności” (str. 48).

Stwierdziwszy, że łączna suma podatków, ściąganych z ludności wiejskiej jest niska i że zachodzi konieczność zreformowania podatku gruntowego, p. Dewey wypowiada następującą ciekawą opinię:

„Ponieważ duża ilość drobnych ferm w Polsce została uznana jako nieodpowiednia pod względem obszaru gospodarczego, dlatego należy zadać sobie pytanie, czy sztuczne podtrzymywanie ich istnienia drogą ułatwień podatkowych okazało się na długą metę korzystne dla rozwoju kraju jako całości”.

„Z drugiej strony — zaznacza w dalszym ciągu p. Dewey — podatki nakładane na ludność wiejską, jako grupa, są stosunkowo wysokie. Podatki państwowe spadają głównie na tę klasę ludności, a ponadto istnieją znaczne podatki miejskie, szczególnie wysokie w dużych miastach. W szczególności podatki płacone przez przemysł i handel są wysokie. Powyższe podatki, jak również jeszcze opłaty stempłowe i szereg innych podatków zarówno państwowych jak i samorządowych, łącznie z wysokimi świadczeniami z rozbudowanego systemu ubezpieczeń społecznych, nakładają bardzo duże ciężary na przemysł i handel.

Dwa największe podatki przemysłowo-handlowe, t. j. podatek obrotowy i dochodowy, wymagają najwięcej reformy. Są one nie tylko wysokie, lecz ponadto zawierają nieograniczone i niepożądane rozróżnienia w stosunku do poszczególnych rodzajów przemysłu i handlu” (str. 42—43).

Należy zatem wyrazić — konkluduje p. Dewey — w czasie możliwie szybkiego zarządzenia w kierunku ich poprawy, poczem dodaje: „Istnieje jeszcze wiele innych niedomagań, które winny pociągnąć uwagę komitetu podatkowego w celu ich naprawy w najbliższej przyszłości, obok niedomagań, które powstały z biegiem czasu” (str. 47).

Interesującą uwagę zawiera rozdział odnoszący się do bankowości i kredytu. Przedewszystkiem b. doradca Rządu polskiego czyni aluzję do konieczności rozdzielenia funkcji między bankowością państwową a prywatną, wskazując na paradoksalną sytuację, że pomimo znacznego zapożyczenia kredytowego kraju, Bank Polski nie był w stanie zażytkować wszystkich stojących mu do dyspozycji funduszy.

P. Dewey uważa, że może jedną z ważniejszych stron bankowości pol-

skiej jest brak perijodycznej i systematycznej kontroli i że obecnie jest pora, aby zbadać ustawę bankową w celu dokonania dalszych poprawek i rozszerzenia jej zakresu działania.

„Ani istniejące obecnie prawo bankowe, ani też inicjatywa prywatnych banków — zaznacza b. doradca — nie zaspakają wielu potrzeb współczesnego życia gospodarczego, a wymagające się znaczenie Polski w handlu międzynarodowym wymaga nieodwołnie, ażeby kraj dotrzymywał kroku we wszystkich udoskonaleniach organizacyjnych, które ułatwiają transakcje handlowe” (str. 77).

W dalszym ciągu swych wywodów p. Dewey wytyka przemysłowi i handlowi, że korzysta zwykle tylko z jednej formy udzielenia kredytu, rzadko stosując ogólnie przyjętą w przodujących państwach sprzedaż na otwarte rachunek. Rzuca następującą słuszną i ciekawą myśl:

„Istnieje jedna forma finansowania prawie że nieznaną w Polsce, a mianowicie akcepty bankowe. Gdyby ten sposób finansowania został wprowadzony, mogłyby znaleźć zastosowanie w wielu wypadkach handlu wewnętrznego oraz w przesyłkach eksportowych, tworząc grupę papierów handlowych o wyższym zabezpieczeniu, niż te, które istnieją obecnie, oraz dostarczając hajbardziej płynnego materiału dla lokaty funduszy bankowych i środka do uzyskania krótkoterminowego kredytu zagranicznego.

Rozwój rynku dla tego rodzaju papierów mógłby przyczynić się w dużym stopniu do wyzwolenia przemysłu i handlu polskiego z cokolwiek przestarzałych metod finansowania i zwycięstw kredytowych, które obecnie zdają się hamować postęp. Zagadnienie to jest ważne nie tylko dla kredytu wewnętrznego, lecz niewątpliwie ogólne korzystanie z akceptów bankowych wpłynie na pośpieszenie pieniądza dla handlu i przemysłu przez ułatwiony przepływ zagranicznego kapitału handlowego. Dlatego też zagadnienie to poleca się usilnej uwadze tych, którzy zajmują stanowisko pozwalające im na inicjatywę w kierunku urabiania opinii publicznej w sprawach gospodarczych” (str. 78).

Wreszcie dodaje: „Należy się spodziewać, że Komitet (dla badania sytuacji banków — M. G.) zbada polskie prawo o spółkach akcyjnych dla stwierdzenia, czy nie zawiera ono niepożądanych przepisów, które mogłyby utrudniać lokowanie kapitałów zagranicznych w polskich przedsiębiorstwach przemysłowych. Inny zarzut, jaki można podnieść przeciw obecnemu polskiemu prawu bankowemu jest brak wzmianki o prawach i zabezpieczeniach przedsiębiorstw powierniczych.

Ponieważ transakcje handlowe Polski z zagranicą powiększają się, może powstać wiele wypadków, że kapitały zagraniczne zechcą wyznaczyć jakąś polską instytucję bankową, jako swego powiernika w spełnianiu dla nich różnych czynności, których same wykonywać nie mogą z powodu braku siedziby w Polsce a wahają się powierzyć je, dopóki nie będą posiadać całkowitej ochrony prawnej” (str. 79).

W ostatniej części swej pracy p. Dewey zwraca uwagę na szereg innych niedomagań, m. in. w dziedzinie kolejnictwa, które powinno rozwinąć się w koordynacji z polską siecią drogową.

Wreszcie nawiązując do obecnej sytuacji z naciskiem stwierdza:

„Ze względu na obecną sytuację, wydaje się wskazanym stosowanie nadal w najbliższym czasie polityki państwowej w kierunku zmniejszania wydatków inwestycyjnych, celem osiągnięcia specjalnej nadwyżki budżetowej, która zostałaby zużyta na pokrycie czasowego zmniejszenia się dochodów, spowodowanego obniżeniem podatków. Zniżenie podatków umożliwi przemysłowi i handlowi gromadzenie rezerw i kapitału obrotowego, tak bardzo w obecnej chwili potrzebne Polsce, że brak jego zagraża powtórzeniem się nadal niezależnych okresów depresji gospodarczej. Stosowanie jednak takiej polityki nie oznacza odraczania odbudowy kraju na czas nieograniczony.

Historia finansowa świata wykazuje, że po okresach depresji następują zawsze okresy ekspansji, a gdy we właściwym czasie zagraniczny ka-

Komitet Ekonomiczny R. M.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, poświęcone sytuacji związanej z kryzysem gospodarczym.

Ustąpienie dyrektora departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego w Min. Oświaty.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W najbliższych dniach opuszcza stanowisko dyrektora departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego w Ministerstwie Oświaty dr. Władysław Żłobicki, znany organizator szkolnictwa powszechnego. Dr. Żłobicki przeszedł na emeryturę na własną prośbę po wyśłużeniu pełnej liczby lat. Departament objmie zapewne naczelnik wydziału szkolnictwa średniego dr. Pieracki. Przewidywane są również inne zmiany personalne w tem Ministerstwie.

Komisja Skarbowa Sejmu zbiera się 10 b. m.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W nadchodzącą sobotę odbędzie się posiedzenie Komisji Skarbowej Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy o monopolu zapalczanym, oraz projekt ustawy o pożyczce t. zw. zapalczonej. Ze względu na nagłość obu tych spraw posiedzenie przeciągnie się zapewne do późnej nocy.

P. Kiernik wchodzi do Sejmu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Posel Kiernik przesłał do zarządu Piasta pismo oficjalne z zawiadomieniem, że mandat z listy Nr. 7 przyjmuję. Zdecydował się na ten krok, jak pisze, pod wpływem dwóch faktów: jednym jest „wymagający się z każdym dniem głos protestu społeczeństwa przeciw praktykom brzeskim”, drugim faktem jest „meżna postawa mas włościańskich”.

Nieprawdziwa wiadomość „Robotnika”.

WARSZAWA, 7.I. (Pat). W związku z ukazaniem się w Nr. 4 „Robotnika” z dnia 4 stycznia r. b. notatki p. t. „Militaryzacja Monopoli Spirytusowego” Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pogłoska o mającej nastąpić zmianie na stanowisku dyrektora Monopoli Spirytusowego całkowicie nie odpowiada prawdzie.

Venizelos w Rzymie.

RZYM, 7.I. (Pat). Przybył tu premier Venizelos, powitany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Grandiego, podsekretarza stanu oraz ministra pełnomocnego Italii w Atenach i ministra pełnomocnego Grecji w Rzymie. W godzinach porannych Venizelos został przyjęty przez króla, a następnie złożył wizytę Mussolinimu.

Ważnym punktem w rozmowach między dwoma przywódcami było pytanie o inwestycje w Europie, wówczas Polska otrzymała należącej jej części, przy pomocy której projekty państwowe będą mogły być urzeczywistnione. Długoterminowe pożyczki, z zastrzeżeniem możliwości ich uzyskania na możliwych warunkach, są właściwym sposobem finansowania większości projektów, jakie rząd polski ma na widoku” (str. 84—85).

Przy tej sposobności warto przytoczyć słowa zawarte w ostatniej pracy prof. Adama Krzyżanowskiego, a zatytułowanej „Inflacja na cele produkcyjne” („Ekonomista”, t. III, 1930):

„Hasło kredytu produkcyjnego, zaciąganie przez Państwo, przestało być wszechpotężne, ale trwało i żyje jeszcze idea popierania produkcji przez Państwo. Po frazie: inflacja produkcyjna, przyszła kolej na kredyt produkcyjny, a w najnowszych czasach idea ta występuje pod formą budżetu produkcyjnego, a nie konsumpcyjnego. Chodzi o inwestowanie w dochodów podatkowych skarbu.

Przeżyjemy zmierzch jeszcze jednego złudzenia. Może przecie kiedyś zwycięży w Polsce przekonanie, że produkcja nie jest wyrabianiem przyrodoznictwem towarów, jeno osiąganiem zysków, czemu przesadna ingerencja Państwa nie sprzyja.”

Zalecenia powyższe, pochodzące od dwóch tak wybitnych ekonomistów, niewątpliwie weźmą zostaną pod uwagę przy wielkiej debacie budżetowej, która niebawem rozpocznie się w Sejmie, zwłaszcza, że jak stwierdził kilka dni temu prof. Krzyżanowski na łamach „Czasu”, istnieje prawdopodobieństwo zaostrzenia się przeżywanych przez nas trudności finansowych. M. G.

W salonach „GEORGE” DOROCZNY BAL

B. WYCHOWANKÓW ROSYJSKIEGO KORPUSU KADETÓW.

Początek o godz. 22-ej. Wstęp za zaproszeniami. Czysty dochód na rzecz dobroczynną.

Walka rządu litewskiego z klerem katolickim zaostrza się coraz bardziej.

KOWNO, 7-I. (Pat). Walka rządu z klerem katolickim nabiera coraz ostrzejszych form.

W stosunku do wielu księży zostało wdrożone dochodzenie i kilka naście z nich zostało już przesłuchanych przez sędziego śledczego.

Ks. Krupawiczius, który obecnie zajmuje stanowisko wikarego w Gorlewie (w odległości trzech klm. od Kowna), otrzymał zakaz wjazdu do Kowna.

Prezydent Smetona o zatargu.

KOWNO, 7.I. (Pat). Na kongres nauczycieli obradujący w Kownie przybył prezydent Smetona i wygłosił przemówienie.

W przemówieniu swoim prezydent poruszył obecny konflikt rządu z klerem katolickim, przyczem wystąpił przeciwko doktrynie głoszonej przez

Doniosłe obrady w Kownie w sprawie polityki zagranicznej.

KOWNO, 7.I. (Pat). W kołach politycznych obecnie toczą się bardzo doniosłe obrady dotyczące polityki zagranicznej, przyczem dominujące miejsce zajmują sprawy związane z Kłajpedą.

Jubileusz d-ra Karola Kramarza.



27 grudnia r. uh. Czechosłowacja święciła 70. rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych polityków czechosłowackich i słowiańskich d-ra Karola Kramarza, który jeszcze przed wojną, pracując z prof. Masarykiem, przez dłuższy czas nadawał kierunek całej polityce czeskiej w Wiedniu. Podczas wojny, kiedy Masaryk i Beneš pracowali poza granicami, dr. Kramarz był jednym z naczelników wodzów czechosłowackiego ruchu wyzwolenia. Austria skazała go za to na śmierć przez powieszenie, od której został uratowany dzięki wydanej potem amnestii. Dr. Karol Kramarz był pierwszym premierem odrodzonego państwa czechosłowackiego i reprezentował je na konferencji pokojowej w Paryżu. Dr. Kramarz jest szczerym przyjacielem Polski. Jeszcze w r. 1908 podczas najcięższego rozrostu hakatyizmu w Poznaniu, dr. Kramarz wystąpił w parlamencie austriackim przeciwko terrorowi i uciskowi, jaki Niemcy wywierają na Polaków. Obecnie dr. Karol Kramarz jest przywódcą czechosłowackiej demokracji narodowej. Praca, którą dokonał w ciągu 70 lat swego życia, wzbudza dziś uczucie szacunku nie tylko u jego stronników politycznych, ale w całym narodzie czechosłowackim.

Niebezpieczna sytuacja.

LONDYN, 6-I. Omawiając noworoczne wystąpienie Mussoliniego „Daily Herald” pisze, że zmiana rządu francuskiego nie przyniosła żadnej zmiany w polityce francuskiej. Stosunki Paryża z Rzymem i Paryża z Berlinem nie są dobre. Ostre i niebezpieczne starcia są nieuniknione. Europa zbliża się do sytuacji najniebezpieczniejszej od czasu zakończenia wojny. W takich warunkach polityka musi być prowadzona na zasadach ścisłego realizmu z pominięciem wszelkich uprzedzeń. Anglia nie śmie się zawiązać w nową wojnę. Szczęśliwym trafem zagraniczną polityką Anglii kieruje obecnie Henderson.

Amy Johnson czeka wiele niespodzianek.

Narady co do dalszego lotu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godz. przedpołudniowych jeden z najlepszych pilotów polskich p. Karpiński sprowadził, drogą powietrzną ze wsł. Amelina do Warszawy, samolot słynnej lotniczki angielskiej Amy Johnson. Samolot po naprawie w Amelinie przez mechaników polskich jest gotów do dalszej drogi, jednak dopiero teraz lotniczka angielska przekonywała się o wielkiej trudności jakie stoją na przeszkodzie do odbycia tego gigantycznego rajdu lotniczego na przestrzeni Londynu—Cłny w porze zimowej. Można wywnioskować z jej słów, że wylatując z Londynu i projektując ten lot, nie wiedziała ona bynajmniej o warunkach atmosferycznych na Syberji, i nie miała ona pojęcia o wielkich mrozach tam panujących.

Jutro p. Johnson odbędzie dłuższą naradę z prezesem L.O.P.P. byłym min. komunikacji inż. Eberhardtem, który długie lata spędził na Syberji i zna dokładnie warunki klimatyczne tego kraju. Ma on zaznaczyć p. Johnson z warunkami lotu na Syberję i dopiero potem poweźmie ona decyzję co do dalszego lotu, ewentualnie terminu odlotu z Warszawy.

Rekord trwałości lotu kobiecego.

LOS ANGELES, 7-I. Pat. Dwie lotniczki Bobby Trout i Edna May Cooper pobili rekord trwałości lotu kobiecego, wynoszący

Demonstracja komunistyczna przed poselstwem jugosłowiańskim.

WIEDEŃ 7.I. Pat.—W dniu 6 b.m. wieczorem przed poselstwem jugosłowiańskim zebrało się kilkunastu wyrostków komunistycznych, usiłujących demonstrację przeciwko

Zmiana lorda-mayora w Londynie.



Lord - mayor londyński na rok następny został mianowany w Guildhall z zachowaniem starożytnych uroczystych formalności. Nasz obrazek ukazuje dotychczasowego lorda - mayora sir Williama Waterlona (z lewej strony) i nowego (z prawej strony), którym został radca miejski William Pene Neale. Obaj są w starożytnych, pysznych strojach.

WIADOMOŚCI z KOWNA

JAK TO NALEŻY ZROZUMIEĆ?

W nowoopracowanym regulaminie paszportowym umieszczony został paragraf, przewidujący karę pieniężną do 1000 litów, oraz aresztu do jednego miesiąca w stosunku do tych obywateli litewskich, którzy udadzą się do państw, z którym Litwa nie utrzymuje stosunków konsularnych.

Jeżeli przepis ten ma na celu utrudnienie stosunków Kowna z Wilnem, to należy przyznać, że da się o to we znaki nie tylko Polakom, lecz i Litwinom również. W jakiej sytuacji znalazłby się taki minister Wileński, gdyby przepis ten obowiązywał już obecnie.

LICZBA CUDZOZIEMCÓW W LITWIE.

Według wiadomości udzielonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w grudniu r. ub. znajdowało się w Litwie 18455 obywateli obcych. W styczniu r. 1930 liczbą cudzoziemców sięgała 18017 osób.

LITEWSKO-NIEMIECKA KOMISJA DO SPRAW OPTACYJNYCH.

Dn. 7 b. m. odbędzie się posiedzenie litewsko-niemieckiej komisji w sprawie rozwiązania niektórych prób optacyjnych obywateli kraju Kłajpedzkiego. Rozwazy się 50 prób, które nie są dostatecznie wyjaśnione.

W skład komisji litewskiej wchodził Fr. Dajdile (prezes) i członkowie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, juryskonsult Jakobas i Gajlus z Kłajpedy.

ZUPEŁNIE JAK PODCZAS WOJNY.

Dn. 20 grudnia r. ub. wpołnili linij administracyjnej w pow. odcium przytrzymał 19-letniego Henryka Mzyka, mieszkańca Warszawy, który przekradł się na stronę litewską. Swoją nielegalną próbę młodzieńcze wytrzymał pragnieniem odwiedzenia swej matki Marylowej zam. w Górnym Ponieciu w Kownie.

Odpowiedź marsz. Senatowi Doumer'a na depeszę kondolencyjną marszałka Raczkiewicza.

WARSZAWA 7-I. Pat. — W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną, wysłaną w imieniu Senatu Rzeczypospolitej z powodu śmierci marszałka Joffre'a marszałek Senatu Raczkiewicz otrzymał w dniu 7 b. m. od prezesa Senatu francuskiego p. Doumera następujący telegram:

„Dziękuję z całego serca za Pański telegram i wyraży współczucia ze strony Senatu polskiego w ciężkiej chwili, która dotknęła Senat i cały naród francuski.

(—) Doumer.

Główna warszawska z dn. 7.I. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,59 1/2 - 8,91 1/2 - 8,57 1/2
Belgia	124,5 - 124,81 - 124,19
Londyn	4,31 1/2 - 4,32 1/2 - 4,32
Nowy York	8,02 - 8,04 - 8,04
Paryż	35,01 1/2 - 35,10 - 34,93
Praga	28,44 - 28,50 - 28,38
Szwajcaria	1,28 - 1,28 1/2 - 1,27 1/2
Wiedeń	125,53 - 125,94 - 125,22
Włochy	48,72 - 48,84 - 48,60
Ryga	171,60 - 172,05 - 171,17
Berlin w obr. prym.	212,34

PAPIERY PROCENTOWE:	
Pożyczka inwestyc.	94,50 - 93,50
Ta sama seryjna	101
5% Premjowa dolarowa	48,00 - 47,00
5% Konwersyjna	48,00
5% dolarowa	67,00
7% Stabilizacyjna	79,25
8% L. Z. H. G. A. i B. R. obi. B. G. K.	94,00
Ta same 7%	88,25
8% Tow. Kred. Przem. Pol.	84,00
4 1/2% ziemskie	58,50 - 58,75
4 1/2% warszawskie	53,50
5% warszawskie	58,00
8% warszawskie	72,75 - 72,25
8% Częstochowski	64,50
8% Kalisza	64,00
8% Łódź	67,80 - 67,00
8% Piotrkowa	64,50 - 64,25
6% Obi. poz. konw. m. Warsz.	52,50
3% budowlana	50,00

AKCJE:

Bank Polski	158,50
Bank Zachodni	70,00
Bank Północny	92,00
Częstochowski	31,50
Cukier	34,00

„Turksib“.

Dnia 1 b. m. dokonały władze sowieckie z wielką pompą otwarcia „Turksibu“ (skrót terminu: turkietański-syberyjska linia kolejowa).

Entuzjazm bolszewicki z tego tytułu jest wielki, acz ponoć — jak twierdzą wtajemniczeni — nieusprawiedliwiony, gdyż nowa kolej wykazać miała szereg poważnych defektów natury technicznej. Jak tam jest w istocie, nie wiemy. Dość, że połączenie kolejowe pomiędzy dwiema ogromnymi posiadłościami azjatyckimi Rosji: Turkistanem a Syberją stało się faktem dokonany.

Abstrahując od technicznej strony budowy nowej linii i znaczenia „Turksibu“ jako takiego, potraktujmy go jako jedno z ogniw całego łańcucha pociągów rosyjskich w kierunku ekspansji na wschód. Z tego punktu widzenia, kolej turkietański-syberyjska jest przejawem konsekwentnym i pożądanym.

Misja historyczna Rosji — jeżeli przyjąć teorię, że każdy naród ma swą misję — polega na cywilizowaniu Azji. Brzmi to nieco paradoksalnie, gdyż przyzwycailiśmy się uważać Rosję za czynnik akulturalny, jeżeli nie wprost barbarzyński. Tak jest istotnie, jeżeli chodzi o parę lat między Rosją a Europą Zachodnią. W stosunku jednak do mongolskiego mroźnika Azjatów, Rosja jest bezwarunkowo czynnikiem cywilizacyjno-kulturalnym. Rola Rosji, jako pioniera kultury i cywilizacji na bezmiernych obszarach Azji Północnej i Środkowej całkowicie jej odpowiada.

Samo położenie geograficzne i tradycje dziejowe Rosję do tej roli predestynują. Leżąc na rubieżu Europy i Azji, oddzielona od tej ostatniej jedynie niskim łańcuchem gór Uralskich, zaś połączona szeroką i wygodną „bramą narodów“, rozwinęła Rosja naturalną, zapożyczoną przez słynnego atamanę Jermaka — „zdobycę Syberji“ — ekspansję aż po ocean Spokojny.

Pomijmy narazie polityczną stronę tej ekspansji, będącej niewątpliwie przejawem imperializmu. Pomijmy narazie fakt, że obecna ekspansja Rosji sowieckiej jest tylko środkiem, mającym ułatwić cel właściwy: zrewolucjonizowanie Azji, a jeżeli się da, to i świata całego. Nie wnioskujemy też w chwili obecnej w to, czy rzadkie plemiona uralo-altajskie i mongolskie rozrzucone po syberyjsko-turkietańskich pustkowia, zatracone gdzieś nad brzegami poleźnych rzek: Irtysza, Obi czy Jenisieja, Leny czy Amura zdolne były i są do samodzielnego bytu państwowego, czy wolały się to więcej niż wątpliwym. Wzmyśnijmy jedynie stronę kulturalno-cywilizacyjną tej ekspansji, że szczególnie uwzględniemy pierwiastki gospodarczych, które przecież w dobie obecnej — dobie ciężkich przesłan, zastoju i miljonowych rzesz bezrobotnych — dominują. Dobrobyt materialny stanowi substrat, właściwą mierzwę, na której dopiero wybudować może kulturę i cywilizację, w ścisłym tych słów znaczeniu.

Mniejsza więc już o kilka czy kilkanaście milionów bałwochwalców, którzy ujrzą światło wiary prawosławnej czy też dowiedzą się o teorjach Marksa, bo to kropka w azjatyckim morzu głów ludzkich. Mniejsza też o to, czy jacyś tam brudni Jakutowie lub Czukeze zrozumieją nareszcie potrzebę używania mydła i bielizny. Chodzi tu przede wszystkim o daleki jeszcze wprawdzie, lecz całkiem real-

ny cel pozyskania dla dobra ludzkości tych olbrzymich, dziewiczych obszarów Azji północno-środkowej. Chodzi o eksploatację niezmierzonych lasów, które się marnują i bogactw kopalnych, które leżą w ziemi bezużytecznie. Chodzi o racjonalną uprawę rolną milionów hektarów żyznej ziemi, o uszlachnienie i eksploatację ogromnych a rybnych rzek, o przemysłowe wykorzystanie dzikiego dotychczas kraju. Niech zadymią komin fabryczne tam, gdzie dziś rozbija swe nędzne jurty Kirgizy; niech biegną linie kolejowe tam gdzie dziś ren szuka mechu pod śniegiem.

Zrobiono już w tej dziedzinie to i owo. Zbudowano kolej transsyberyjską. Powstały ludne i przemysłowe miasta, jak Tiumień, Tobolsk, Omsk, Tomsk, Irkutsk, Władywostok. Otworzył się turkietański-syberyjski. Ale to mało, bardzo mało. Zaledwie setna, tysięczna część tego, co zrobić można.

Oto właściwe i szczerne zadanie Rosji. Oto jej misja historyczna. Załadujcie ogromne terytorium, podnieście je do rzędu krajów cywilizowanych, zrealizujcie imponujący plan Eurazji — kompleksu geograficznego — gospodarczego i polityczno-kulturalnego ziem, rozciągających się od morza Białego, zatoki Fińskiej i Dniepru, aż po ciśnie Berynga i Pacyfik.

Pchanie się na zachód, „Drang nach Westen“ — misja się z rosyjskimi zadaniami historycznymi i nie wychodzi Rosji na zdrowie. Dowodem tego była chociażby chybiona próba trwałej aneksji i strawienia wyższych od siebie krajów zachodnich: Polski, Litwy, Finlandji, Łotwy, Estonji.

Możemy cisnąć gromy na imperjalizm angielski w Indiach, francuski — w Indochinach, holenderski — na archipelagu Zundajskim, japoński — w Mandżurji. Nie zapominajmy jednak, że zastręgi cywilizacyjne tych „białych imperjalizmów“ są wielkie i niezaprzeczane. Im to zawdzięcza taka Japonia swe wysokie stanowisko w gronie narodów świata. Pamiętajmy, że Indostan czy Chiny jedynie dlatego są widownią niesłychanego marazmu, bierności, nędzy, bratobójczych walk, że stoją tak nisko pod względem cywilizacyjno-kulturalnym. Ludność żyje tam na stopniu prymitywnym, niewiele wyżej od człowieka z epoki paleozoicznej. I jeżeli pisze się dziś o niepodległościowym ruchu hinduskim czy chińskim wysiłkach w kierunku zrzućcia obcego jarzma, to tylko dzięki białym przybyszom, którzy wykształcili właśnie kadry tych kolorowych bojowników o wolność.

Droga do niepodległości prowadzi przez cywilizację. Ciemny, nędzny, chociażby 300-ty czy 400-tomiljonowy tłum Indusów czy Chińczyków, zawsze pozostałby ciemnym, nędznym motłochem, wyzyskiwanym przez garstkę przybyszów, rządzoną przez parę pułków białego wojska czy parę krążowników. Dopiero gdy ci biali dadzą szkoły, koleje, szosy, nauczą zasad organizacji, otworzą oczy na pojęcie narodu, społeczeństwa, niepodległości — wtedy mogą egzotyczni tubylcy mówić o jakichś aspiracjach. W tem tkwi istotny sens białej cywilizacji i kultury.

Jak Anglia w Indiach czy Japonia w Mandżurji, tak Rosja na Syberji i w Turkistanie jest i powinna być pionierką cywilizacji.

Z tego też względu, otwarcie kolei „Turksib“ powitać należy z całym uznaniem.

Powitanie zasłużonego wilnianina

Bankiet na cześć b. ministra prof. W. Staniewicza.

W ubiegły wtorek w ścisłym gronie przyjaciół i kolegów odbyło się w salach Klubu Szlacheckiego powitanie powracającego do Wilna po 4 i pół letniej owocnej pracy na posterunku ministra reform rolnych prof. dr. Witolda Staniewicza. W skromnym obiedzie wydanym na Jego cześć wzięli udział 30 osób, bądź pracą naukową, bądź działalnością publiczną, bądź wreszcie przyjacielskim stosunkiem z prof. W. Staniewiczem związanych. Ponadto przeszło 10 osób z żalem musiało zrezygnować z udziału w obiedzie z powodu nieobecności w Wilnie lub z powodu choroby.

W niezwykle miłym i serdecznym a zarazem swobodnym nastroju spędził zebrani około 3-4 godzin, korzystając z tej sposobności dla wyrażenia czcigodnemu gościowi swego uznania za ogromne zasługi położone dla państwa i kraju w niezmierzonym ważnej dziedzinie przebudowy ustroju rolnego oraz szczerych uczuć sympatii i przyjaźni.

Szereg przemówień rozpoczął sen. W. Abramowicz, podnosząc ogromne wartości pracy położonej przez prof. Staniewicza w zakresie kierowanego przezeń Ministerstwa, oraz w imponującym rozwoju działalności Państw. Banku Rolnego.

Składając gratulacje prof. Staniewiczowi za osiągnięte rezultaty w tej dziedzinie, tak ogromne posiadającej znaczenie dla pomyślnego rozwoju socjalno-gospodarczych stosunków ci-

ających ku Wilnu ziem Rzeczypospolitej, wyraził sen. Abramowicz przekonanie, iż wielkie doświadczenie i osobiste walory prof. Staniewicza, jako naukowca, społecznika i organizatora znajdą szerokie zastosowanie na licznych polach pracy dla dobra miasta i ściślejszej ojczyzny.

Z kolei w serdecznych słowach powitał powracającego do pracy naukowej kolegę J. M. Rektor prof. A. Januszkiewicz, wskazując na ogromną wartość nabytego przez prof. Staniewicza doświadczenia w praktycznej działalności państwowej dla jego przyszłej pracy w Uniwersytecie Wileńskim.

Prezydent m. Wilna, p. Polejewski zwrócił się do prof. Staniewicza ze słowami gorącej wdzięczności za niezawodną pomoc okazaną przez Niego zawsze w stolicy we wszelkich sprawach miejskich. Pomoc tę uważa mowa za świadectwo przywiązania do rodzinnego miasta i troski o jego interesy, które prof. Staniewicz, będąc radnym miejskim, a nie mogąc przez parę lat ostatnich brać bezpośredniego udziału w pracy Rady Miejskiej, w ten sposób okazywał, stając się w kołach rządowych warszawskich niejako ambasadorem interesów Wilna.

Streszczenia przemówień następujących mówców: dr. St. Świaniewicz, red. K. Okuliczka i prof. M. Limanowski, jak również odpowiedzi prof. Staniewicza zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Pogrzeb Marszałka Joffre'a.

PARYŻ, 7.1. (Pat). — O godzinie 20 m. 15 wśród ogólnego wzruszenia, ciało marszałka Joffre'a złożono do trumny, poczem umieszczono ją na karawanie, który, otoczony przez gwardję republikańską, wśród olbrzymich tłumów publiczności udał się pod Łuk Triumfalny.

Kondukt zatrzymał się przy grobie Nieznanego Żołnierza. Bateria artylerji oddała salwę, a na szczyście łuku triumfalnego zabłysło światło. Następnie orszak żałobny udał się do katedry Notre Dame, gdzie na trumnie oczekiwało liczne zgromadzenie duchowieństwa.

Po imponującej ceremonii żałobnej w katedrze Notre Dame obywateli pobił towarzyszył zwłokom marszałka Joffre'a które przewiezione zostały do Pałacu Inwalidów na lawecie armatniej.

W pochodzie brały udział oddziały wojska wydelegowane przez armję sprzymierzoną, prezydent Doumergue, książę Leopold, ambasadorowie i ministrowie, reprezentujący obecne państwa, korpus dyplomatyczny w komplecie, przedstawiciele armij cudzoziemskich, rząd, przedstawiciele obcych rządów i parlamentów zagranicznych. Pochód przeszedł ulicami Pa-

ryża wśród olbrzymich rzesz publiczności. Pochód ten ilością uczestników przypominał pochód z okazji zwycięstwa i pogrzeb marszałka Focha.

Sklepy były pozamykane, a okna wystawowe udekorowane sztandarami pokrytymi krepą. Latarnie na ulicach zapalone i pokryte krepą. Szczególnie wzruszającym momentem dłuższych uroczystości pogrzebowych była chwila, kiedy na Esplanad Inwalidów wleciała się laweta z trumną marszałka Joffre'a.

W chwili tej rozległy się salwy armatnie. Na trumnie złożone zostały woreczki, zawierające ziemię z pola bitwy nad Marną. Kiedy pochód zatrzymał się na Esplanad Inwalidów, miejsce na trybunach zajęli przedstawiciele władz i zgromadzone tłumy w skupieniu wysłuchały przemówienia ministra Barthou, który w imieniu rządu i akademii francuskiej złożył hołd pamięci marszałka Joffre'a.

Następnie przed trumną marszałka przedłożyły delegacje sojuszników i oddziały wojsk francuskich, oddając zmarłemu ostatnie honory. Trumnę wniesiono do kaplicy. Pochyleniem sztandarów wojsko zęgnęło zwłoki marszałka Joffre'a.

Przedstawiciele wojska polskiego na pogrzebie.

PARYŻ, 7.1. (Pat). Wśród licznych delegacji, które wzięły udział w pogrzebie marszałka Joffre'a, powołano uwagę zwracali przed stawiciele wojska polskiego w osobach gen. Orlicz-Dreszera, płk. Bleszyńskiego, attaché wojskowego, jęgo zastępcę mjr. Lubieńskiego, komandora Czarnickiego, przedstawiciela polskiej marynarki wojennej i około 20 oficerów.

Fabryki łódzkie wznowiły pracę.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj po upływie okresu świątecznego wszystkie łódzkie fabryki wielkiennicze, które przed dwoma tygodniami zwolniły robotników wznowiły

prace.

W ten sposób wszyscy robotnicy, którzy w łódzkim okręgu przemysłowym utracili pracę przed świętami, obecnie znów są zatrudnieni.

prace. W ten sposób wszyscy robotnicy, którzy w łódzkim okręgu przemysłowym utracili pracę przed świętami, obecnie znów są zatrudnieni.

Początek rozprawy sądowej w sprawie mordu w Golasowicach.

KATOWICE 7.1. Pat. — W dniu 7 b. m. o godzinie 9 min. 30 rano rozpoczęła się przed wydziałem karnym zamieszłego katowickiego sądu okręgowego w Rybniku rozprawa przeciwko sprawcom mordu, dokonanego dnia 22 listopada 1936 roku, na osobie komendanta posterunku w Golasowicach przodownika Sznapki.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego sędzia Stodółka, przy udziale sędziów Nowickiego i Podolskiego. Oskarżeni: wiceprokurator Dąb, Bronia adwokat Bał i Staeh. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób, którym akt oskarżenia zarzucił napad z wynikiem śmiertelnym. Do dwóch oskarżonych zastosowano art. 227 cz. II, do 6 oskarżonych o współdziałanie w napadzie z wynikiem śmiertelnym art. 227 cz. I. Oskarżeni są: Jan Kubla, Józef Batat, Adolf Jerzy, Wilhelm Brzeźek, Jan Kocheł, Jan Wawelawik, Oskar Szymik i Kurt Szymak. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków. O wielkim zainteresowaniem rozprawa świadczy między innymi przybycie wielu dziennikarzy polskich oraz niemieckich.

Wszystkie oskarżenia są ewangelikami i po-

chochą przeważnie z Golasowic i okolicy, z kawodu drobni rolnicy lub wyrobniicy. Pierwszy przemówił adwokat Bał, który wniosł o odroczenie rozprawy, motywując to tem, że akt oskarżenia nie został mu jakoby doręczony na czas. Prokurator sprzeciwia się temu. Sąd udzielił na naradę, po której przewodniczący oświadczył, że sąd postanowił nie przychylić się do wniosku obrony ze względu na to, iż w dniu 30 grudnia 1936 roku Sąd Okręgowy na zgodny wniosek obu stron sprawę przekazał wydziałowi tego samego Sądu Okręgowego. Upiął zatem 7-dniowy termin i akt oskarżenia stał się prawomocny. Następnie obrońcy zgłaszają dalsze wnioski o odroczenie rozprawy ze względów formalnych. Sąd udzielił na naradę.

RYBNIK 7.1. Pat. — W procesie o zamordowanie przodownika Sznapki sąd po naradzie odrzucił wniosek obrony o odroczenie rozprawy. Po odcytniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonych. Przesłuchanie to wypełniło dzisiejszą rozprawę.

pracodawców jak i górników propozycję przyjęli.

BERLIN. Pat. — Według komunikatu związku górniczego, w zagłębiu Ruhry strajkowi w środę rano ogółem 3,6% górników. Na ogólną cyfrę 126.400 robotników brakowało na rannę zmianie 4.500. W porównaniu do zmiany rannej z poprzednia dnia stanowi to znaczne zmniejszenie się cyfry strajkujących.

Silne lotnictwo to potęgą Państwa

Kancelarz Rzeszy w Królewcu.

Agresywne przemówienia niemieckie.

KRÓLEWIEC, 6.1. (ATE). Kancelarz Rzeszy dr. Bruening wraz z otoczeniem przybył tu dziś rano o godz. 5-ej powitany na dworcu przez najwyższych przedstawicieli władz wschodnio-pruskich. W godzinach przedpołudniowych odbyła się wielka konferencja przedstawicieli władz i organizacji gospodarczych. Nadprezydent dr. Siehr wyraził kancelarzowi Rzeszy podziękowanie w imieniu Prus Wschodnich za przybycie do tej części terytorium Rzeszy niemieckiej, której z powodu niesprawiedliwie wytkniętej granicy grozi zagłada. Podróż szefa rządu Rzeszy jest dowodem, iż rząd postanowił po przeprowadzeniu ewakuacji Nadrenji poświęcić całą swoją uwagę Prusom Wschodnim. Wkońcu nadpre-

zydent Siehr powtórzył wszystkie wiele razy już powtarzane przez hitlerowców frazesy „krwawie granicy“.

Następnie przemawiał dyrektor krajowego urzędu skarbowego von Berg, którego przemówienie obfitowało w niezwykle ostre wyrazy pod adresem Polski. Oświadczył on m. inni, że Polska przygotowuje napad przeciwko Niemcom i chce „polknąć“ Prusy Wschodnie. Naród niemiecki żąda energicznych kroków przeciwko Polsce. Ludność Prus Wschodnich nie może dależej tolerować agresywnego zachowania się Polski. Wkońcu mowa żądała, aby wzmożono akcję germanizacyjną na Mazurach. W takim samym tonie utrzymane były przemówienia innych mówców.

Bruening opowiada się za „mocnymi czynami“.

Kancelarz Rzeszy dr Bruening oświadczył w odpowiedzi, iż mocne słowa nie przyniosą Niemcom żadnej korzyści. Niemcy nie powinni dokonywać żadnych eksperymentów zwłaszcza w polityce granicznej, gdyż wszystkie radykalne posunięcia w dziedzinie polityki granicznej mogą oznaczać koniec ojczyzny niemieckiej. Rząd Rzeszy poparty przez prezydenta Rzeszy Hindenburga nigdy nie zapomni Prus Wschodnich.

Następnie kancelarz Bruening oświadczył, iż celem jego podróży jest uspokojenie umysłów w Prusach Wschodnich wzburzonych przez pewne wystąpienia i fakty, które miały miejsce po tamtej stronie granicy. Sądzę — oświadczył mówca — że do takiego zdener-

wowania niema podstaw. Ekskolekcja von Berg podkreślił — powiedział dalej kancelarz Bruening, iż nie mocne słowa, lecz mocne czyny są pożądane. Jestem również tego samego zdania — oświadczył dr. Bruening — lecz właśnie w polityce granicznej mocne słowa rzadko kiedy pociągają za sobą mocne czyny. Dlatego też nie chce on wypowiadać mocnych słów.

Dzienniki bezpartyjne, ludowe i demokratyczne, ogłaszają artykuły wyrażające radość z powodu przyjazdu kancelarza Rzeszy do Prus Wschodnich. Natomiast prasa nacjonalistyczna zaznacza, że podróż kancelarza Brueninga jest komedią.

Wrocie powitanie Brueninga w Tyłży i Wystruci.

BERLIN, 7.1. Pat. Donoszą z Królewca że w czasie przybycia kancelarza Brueninga wraz z jego otoczeniem do Tyłży odbywały się przed dworem kolejowym demonstracje bezrobotnych. Tłum otoczył dworzec, napierając na kordon policyjny. Kiedy kancelarz pojawił się przed wyjściem z dworca, tłum przewalał kordon policyjny, wznosząc okrzyki: „Przeżycie z kancelarzem głodowym“! Jednocześnie tłum zaczął śpiewać Międzynarodówkę. Również w drodze do ratusza odbywały się na ulicach demonstracje bezrobotnych, w czasie których wznoszono okrzyki przeciw kanclerzowi i rządowi. Po krótkim pochyleniu kancelarza w Tyłży wyjechał on na dalszą objazd.

BERLIN 7.1. Pat. — Burzliwa demonstracja komunistyczna, podobna do tej, która miała miejsce 6 b. m. w Tyłży, powtórzyła się po przybyciu kancelarza Brueninga do Wystruci.

Zebrały przed dworcem tłum powitał wsiadającego do samochodu kancelarza gwałtownie i okrzykami: „Kancelarz głodowy“. Późnym wieczorem komuniści demonstrowali na ulicach miasta, wznosząc wrogo okrzyki anty rządowe.

Doszło przeto do krwawych starć między demonstrującymi komunistami i hitlerowcami, w czasie których kilku hitlerowców odniosło ciężkie rany zadane sztyletami.

Według doniesień prasy, dla osobistej ochrony kancelarza i jego otoczenia, oprócz pogotowia policyjnego, ściągnięto silne oddziały Reichswehry.

Strajk górników na niemieckim G. Śląsku.

BERLIN 7.1. Pat. — Na niemieckim Górnym Śląsku wybuchł w środę niespodziewanie strajk w tamtejszym za-

ra miała miejsce 6 b. m. w Tyłży, powtórzyła się po przybyciu kancelarza Brueninga do Wystruci.

Zebrały przed dworcem tłum powitał wsiadającego do samochodu kancelarza gwałtownie i okrzykami: „Kancelarz głodowy“. Późnym wieczorem komuniści demonstrowali na ulicach miasta, wznosząc wrogo okrzyki anty rządowe.

Doszło przeto do krwawych starć między demonstrującymi komunistami i hitlerowcami, w czasie których kilku hitlerowców odniosło ciężkie rany zadane sztyletami.

Według doniesień prasy, dla osobistej ochrony kancelarza i jego otoczenia, oprócz pogotowia policyjnego, ściągnięto silne oddziały Reichswehry.

Sytuacja strajkowa w świetle oficjalnego komunikatu.

BERLIN 7.1. Pat. — Według ogłoszonego o godz. 18.30 oficjalnego komunikatu, sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowym na Górnym Śląsku niemieckim przedstawia się następująco: na kopalniach Hedwigwusch, Ludwik Glück, Abwer Gwido, Oerdingen, Preussens, Castellengo i „Królwa Ludwika“ strajkuje 9.630 robotników. I j. 52,7% załogi.

W Biskupicach komuniści postawili kierownictwu kopalni ultimatywne żądania prowadzenia 7 godz. strajku, podwyżki płac oraz przyjęcia

głębiu węglowym, który wkrótce przybrał znaczne rozmiary.

zpowrotem wydalonnych górników. W razie odrzucenia tych żądań komuniści zagrozili strajkiem. Wobec nieudzielenia natychmiastowej odpowiedzi do zrybu zjechało tylko 36 proc. górników na ogólną ilość 1300 osób załogi.

Pracujący na powierzchni kopalni robotnicy zgłosili się do pracy w komplecie. W ciągu przedpołudnia odbyła się wielka manifestacja, poczem strajkujący prowadzeni przez komunistów udali się do Biskupic.

Wrażenia Amy Johnson z przelotu nad Polską.

WARSZAWA 6.1. Pat. Dzisiaj w godzinach popołudniowych słynna lotniczka angielska miss Amy Johnson przelatywała nad Polską. Jej lotniskiem podwoje samolotu zostało uszkodzone.

W czasie rozmowy z przedstawicielami prasy miss Johnson wyraziła podziękowanie pod adresem wojska Amelina, który, bawiąc swego czasu w Ameryce, poznał język angielski, tak, że mógł być jej tłumaczem.

W rozmowie z przedstawicielem P.A.T. miss Johnson wyraziła za jego pośrednictwem podziękowanie dla przedstawicieli władz i społeczeństwa polskiego, a w szczególności dla proboszcza w Krasnosielcu, ks. Serejki, oraz tamtejszej polskiej, który udzielił jej wszelkiej pomocy i gościnności.

Gdyby mogła — oświadczyła miss Johnson — pozostałaby dłużej w Polsce.

Samolot lotniczki angielskiej jest już gotów do dalszego lotu. Dotąd miss Johnson nie powzięła jeszcze decyzji co do terminu swego odlotu. W każdym razie nie zdradza jej żadne przeciwności i gorąco pragnie dopięć zamierzonego celu.

Włoski lot transatlantycki. Jeden hydroplan zatonął.

NATAL, 7.1. Pat. 10 hydroplanów włoskich przybyło tu w dniu 6 b. m. o godz. 19 min. 10. Aparat Debeera zatonął, zatonę jednak wyratował jeden z załogowników.

Lot eskadry włoskiej ma przebieg regularny.

RZYM 6.1. Pat. Napływające tu doniesienia radiotelegraficzne zapewniają, że lot transatlantycki eskadry włoskiej ma przebieg regularny. Jak wynika z depezy, na-

desłanych przez okręty, znajdujące się na Atlantyku, hydroplan włoskie przeleciało do godz. 5-ej według czasu Greenwich około 5-tą część swej trasy.

Lotnicy włoscy dolecieli do Brazylii.

PORT NATAL (Brazylja) 7.1. Pat. — Ludność miejscowa przyjęła przybyłych tu lotników włoskich żywiołową owacją. Lotnicy w czasie lotu transatlantyckiego napotkali na silny deszcz i gęste chmury.

Jeden z 12 samolotów zmuszony był do lądowania niebawem po wystartowaniu z Bolamy. Drugi samolot musiał opuścić się na morze w pobliżu skał wyspy St. Paul z powodu uszkodzenia radjatora.

Gen Balbo wyraził się z wielkim uznaniem o wielkich zaletach załogi i o sprawności, z jaką samoloty utrzymują się w czasie lotu.

Lotnicy nie spodziewają się, by mogli wyruszyć w dalszą podróż przed upływem trzech dni.

Schmeling stracił tytuł mistrza.

LONDYN, 7.1. Pat. Komisja atletyczna w Nowym Yorku odebrała niemieckiemu bokserowi mistrzowski tytuł Maksowi Schmelingowi tytuł mistrza. Jako powód tej uchwały podaje komisja, że menażer Schmelinga Jacobson nie chciał się zgodzić

na rewanzowe spotkanie pomiędzy Sharkey'em a Schmelingiem. W najbliższym czasie nie rozegrane będzie nowe spotkanie o mistrzostwo świata pomiędzy Sharkey'em i Strillingiem.

Sprzeniewierzenie w gimnazjum.

POZNAN 6.1. Pat. Dyrekcja gimnazjum im. św. Jana Kantego w Poznaniu stwierdziła w kase braku na sumę około 12.000 zł. Istnieje podejrzenie, jak donoszą dzienniki,

że sumę tą przywłaszczył sobie sekretarz biura gimnazjalnego Antoni Poland, który wyjechał przed świętami Bożego Narodzenia do Katowic i dotąd jeszcze nie wrócił.

Wyprzedaż poświęteczna obuwia wysortowanego z rabatem **50%**
ogłasza **POLSKA WYTWÓRNIĄ OBUWIA**

W. NOWICKIEGO, Wilno, ul. Wielka Nr. 30.
Przy zakupach żądać od cen stałych powyższego rabatu. 2750 0

1 ZŁOTY WYDANY NA CUKIER



daje tyle sił (kalorii)
organizmowi ile da

stonina za 2 zł.
masło za 3
mięso za 4.

Niesubordynacja wśród marynarzy angielskich.

LONDYN 6.1. Pat. Admiralicja ogłasza, że w związku z przygotowaniem do wypłynięcia na morze, na statku „Lucia“ w końcu tygodnia cofnięte zostały urlopy, a załoga miała pracować w niedzielę nad odnowieniem zapasów węgla i oczyszczeniem pokładu.

Samochód wpadł w przerębel.
9 osób zginęło w nurtach rzeki.

TALLIN, 7.1. (Pat). Wczoraj wieczorem samochód osobowy, przejeżdżając rzekę Embach pod Dorpatem, wpadł w przerębel, przy-

czym 9 osób, w tem 2 kobiety i jedno dziecko, poniosło śmierć w nurtach rzeki.

Katastrofa kolejowa.

BERLIN 6.1. Pat. Pociąg pociągowy D 31, jadący z Berlina do Bytomia, najechał dziś o godz. 16.50 w pobliżu Głiwic z boku na jadący z Bytomia przez Głiwice do Berlina pociąg osobowy Nr. 228, który prze-

jechał zamknięty sygnal. Parowóz pociągu pociągowego przewrócił się. Jest on silnie uszkodzony. Pociąg pociąg osobowy został ciężko poraniony, 15-tu pasażerów doznało lekkich obrażeń.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zlikwidowanie szajki fałszerzy pieniędzy.

Od pewnego czasu w powiecie wileńskim, nieznanymi sprawcami puszczano wśród włościan fałszywe monety 2 złotowe.

Szczególnie puszczano te monety na targach wśród włościan.

W związku z tem władze śledcze podjęły energiczne dochodzenie w celu ustalenia skąd fałszywe monety pochodzą.

Ponieważ najwięcej fałszywych monet obiegalo w gminie spockińskiej i w miejscowościach Gawleje i Szobany, zwrócono baczną uwagę na m-ko Spockinkę (pow. gródieński). W wyniku długich wywiadów ustalono że tamna fabryka monet znajduje się w miejscowości

ści Gawleje. Onegdaj w Gawlejach zarządzono obławę, która przyniosła dodatnie rezultaty.

W domu J. Szukiewicza ujawniono maszynę do robienia fałszywych monet, kilkanaście kilogramów rozmaitych metali, oraz 500 sztuk fałszywych monet.

Aresztowano 4 osoby: Ant. Gierasimowicza, Majdenrada Chaima, Wasilenkę Jana i Sarę Bejramową.

Równocześnie dokonano rewizji w Szobanach w mieszkaniu Majkina, gdzie aresztowano dwie osoby. Dalsze dochodzenie trwa.

(c)

Pożar w gminie miadziojskiej.

W dniu 4 h. m. w folwarku Myszkowskiej gminie miadziojskiej wybuchł pożar. Pastwą płomieni padło gospodarstwo należące do Wojciechowskiego Alfreda. Straty wy

noszą około 15.000 złotych. Zachodzi przypuszczenie, iż pożar powstał wskutek podpalenia przez zemście.

Zbytńia gorliwość gajowego.

Gajowy lasów państwowych Kurdzieko-Aleksander ze wsi Strakiszki, gm. trockiej, przysłał przy nielegalnym łowieniu ryby z jeziora rządowego Dajnowskiego Józefa ze wsi Międzyrzecze, który usiłował zbiec. Ga-

jowy oddał trzy strzały rewolwerowe, z których jeden trafił uciekającego w pachwinę. Dajnowskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Nowych Trokach

Ofiara zimy.

Na drodze Widze—Opśa znaleziono zamartwiałą na śmierć umysłowo-chorą Abule-

wicz Rochę, mieszkankę m. Widze.

Z POGRANICZA

W Aresztowanie wysłannika kominternu W rejonie Radoszkowicz ujęto emisariusza sowieckiego, który nielegalnie przedostał się przez granicę sowiecką.

Podczas rewizji u nieznajomego znalazło no łajne instrukcje kominternu przeznaczone dla organizacji komunistycznych w Polsce.

+ Ostrzelanie patrolu K.O.P. Noey ubieg

leż na odcinku granicznym Marcińkańce na przechodzący patrol K. O. P. urządzono zasadzkę.

3-ch nieznanych osobników oddało do żołnierzy 12 strzałów rewolwerowych i karabinowych.

Drżki ciemności nocy nikt z żołnierzy nie odniósł ran.

Za sprawami strzelaniny zarządzono poszukiwania.

Wyjazd do Kowna ministra Wilejszysa.

Po blisko tygodniowym pobycie w Wilnie, w ubiegły poniedziałek wieczorem wyjechał zpowrotem do Kowna litewski minister komunikacji p. Witold Wilejszys, który, jak już podawaliśmy, przybył do Wilna na pogrzeb swojej matki.

Korzystając z pobytu w Wilnie minister Wilejszys odbył kilka konferencji z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa litewskiego.

Drogę do Wilna i zpowrotem minister Wilejszys odbył via Ryga.

Dalsze etapy w przesładowaniu Białorusinów w Mińsku.

Dienniki sowieckie każdego dnia przynoszą nowe szczegóły o ofensywie komunistycznej przeciwko ruchowi białoruskiemu na Białorusi Sowieckiej. W związku z niedawnymi aresztowaniami przewodców ruchu białoruskiego w Mińsku, o których pisaliśmy w swoim czasie, obecnie jest prowadzona na szeroką skalę akcja w kierunku urabiania odpowiedniej opinii publicznej, żądającej dla za-aresztowanych działaczy najwyższej kary, t. j. kary śmierci.

Do jakich środków przytem uciekają się władze komunistyczne, świadczą o tem poniższe fakty.

Oto, jak donosi prasa mińska, w ostatnich dniach najśmieszniejszy poeta białoruski Janka Kupala i b. prezes Białoruskiej Akademii Umiejętności W. Ignatowski w wystosowanych do odośnych władz świeckich protestach domagają się kary śmierci dla uwiezionych Białorusinów. Rzecz oczywista, że podobne oświadczenie dwóch najpoważniejszych jednostek w ruchu białoruskim zostało uczynio-

ne pod największą presją ze strony komunistów.

Na rzekome przestępstwa tych więźniów rzuca pewne światło oświadczenie prezesa C. K. Białorusi, słynnego komunisty, Haładzieda, który za największą winę aresztowanego Niekraszewicza uważa to, że w swoim „Słowniku” słowo „eksploatacja” przetłumaczył na język białoruski jako „wyzysk”, a „proletariat” jako „biednota”. Wina zaś zaaresztowanego słynnego naukowca Losika polega na tem, że we wszystkich swoich podręcznikach szkolnych nigdy nie używa wyrazu „rewolucja”.

Z dalszego oświadczenia Haładzieda wynika, że wszyscy zaaresztowani przygotowywali grunt dla utworzenia Białoruskiej Republiki Ludowej pod protektoratem Polski, przytem już były wyznaczone teki ministerkie.

Wśród kandydatów na ministrów wymieniał Haładzied Lastowski, Smolciza, Niekraszewicza, Losika, a nawet Luckiewicz, na ministra zaś spraw wojskowych — generała Bułak-Bałachowicza.

m. w.

Tragiczny powrót z jarmarku.

Od ciosów swych sąsiadów wyzioną ducha.

W lipcu ub. r. w Jaszczach odbywał się jarmark, który ścigał liczne rzesze gospodarzy z okolicznych wiosek.

Przywiozł również produkty i artykuły spożywcze Justyn Hermanowicz ze wsi Dajnowo, gm. turgielejskiej, który spotkał tu swych sąsiadów z tejże wioski: Jana Zienkiewicza, Bazylię Kutkę, Aleksandra Czerniawskiego i nadto swego syna Zenona ze wsi Botwiniszki oraz brata Aleksandra Hermanowicza z pod Wilna.

Wieczorem, kiedy Justyn Hermanowicz, po rozpatrzeniu towaru i postąpieniu się, zamierzał wracać do domu, spostrzegł, że jego ziomkowie oraz syn i brat wsiadli na jego wóz i odjeżdżali nie troszcząc się o niego.

Skrzywdzony gospodarz udał się w pogon za uciekającymi, a dogoniwszy na drodze między Turgielami a wioską Postawki, zażądał oddania wozu.

Uznaparzony nie chciał zastosować się do słuszych roszczeń Hermanowicza, a kiedy ten siłą chciał zatrzymać wóz i chwycił za lejce, wszyscy rzucili się na niego.

Wywiązała się nierówna walka, w której uległ Hermanowicz, odnosząc b. ciężkie obrażenia ciała.

Nie troszcząc się o pobitego, który padł na ziemię zbierający krwią, całe towarzysztwo z triumfującymi minami odjechało w dalszą drogę.

Tragiczny wypadek w fabryce makaronów przy ul. Nowogródzkiej.

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w fabryce makaronów Trakiskiego, mieszczącej się w domu Nr. 18 przy ul. Nowogródzkiej.

O godzinie 8 min. 30 pracownik tej fabryki Malinowski Bronisław puszczając ręk maszynę, zawiadził dolną częścią marynarki o pas transmisyjny. Zanim Malinowski i inni, znajdujący się w tym czasie w fabryce, robotnicy zorientowali się w sytuacji, został porwany przez koło rozpędzone i z dużą siłą rzucony w tryby maszyn.

Po zatrzymaniu motoru z maszyny wydobyło ciężkie pokaleczonego, dającego słabe oznaki życia M.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odholowało niebezpiecznego robotnika do szpitala żydowskiego, gdzie do późnego wieczora był stale w stanie nieprzytomny.

Na miejsce wypadku przybył wkrótce przedstawiciel władz śledczych, który ustał, że Malinowski padł ofiarą własnej nieostrożności, gdyż dopiero po puszczeniu w ruch motoru zarzucił pas transmisyjny. (c)

Czy karnawał w tym roku być powinien?

Cały nasz kraj, a Wileńszczyznę w szczególności nawiedził w okresie bieżącym niebotany już przeszło od pół wieku zastraszający wprost kryzys gospodarczy, który zmusza nas do poważnego zastanowienia się nad sytuacją w jakiej się znaleźliśmy.

Nie należy wątpić, że jest to okres przejściowy, tem niemniej jednak ogół społeczeństwa zrozumieć musi pawać chwili i odpowiednio się do niej ustosunkować.

Oszczędność i umiar życia muszą być naszym hasłem w chwili obecnej. Nie wolno nam się bawić i zalewać w uciechach i rozkoszach karnawał, gdyż kraj i ludność jego przynajmniej ciężar kryzysu coraz to bardziej się pogłębiającego, a będącego odbiciem kryzysu gospodarczego ogólnosięwiatowego. Walka z nim jest teraz przedmiotem narad i prac w Ionie Rządu, który nie wątpimy, potrafi znaleźć ujęcie i wybrnie zwyciężyć z tej walki lecz ogół społeczeństwa musi zaoferować do pomocy swe siły.

Słyszysz się z zadowoleniem, że okolica i inne dzielnice naszego kraju, zrozumiały i wyczuły konieczność umiaru i postanowiły zaniechać zabaw i różnych bał karnawałowych. Pomyślicie bowiem czy wolno nam się oddawać bezrozkiem uciechom, gdy się widzi wielkie masy bezrobotnych i nędzarzy żebzących o pracę lub kawałek chleba dla swej rodziny? A czy Wilno — miasto nasze, jest tym szczęśliwym wyjątkiem w pośród miast Rzeczypospolitej, że ledwo się zaczął okres karnawału, a już stajemy o szeregach bał, zapowiadanych jako wspaniałe atrakcje tegorocznego karnawału. Wilno — jedno z najstarszych miast Rzeczypospolitej, miasto czujące i patriotyczne, którego ludność pierwszą zawsze zgłaszała się na apel, gdy kraj wzywał jej pomocy — w tyle pozostać nie może!

Wierzymy całkowicie, że inicjatorowie i kierownicy zapowiadanych imprez karnawałowych poczują się do obowiązku obywatelskiego i społecznego jakiego kraj od nich wymaga i swych projektów zaniechają lub ograniczą je do minimum.

Z zadowoleniem prawdziwym przeczytaliśmy notatkę w niedzielnych piśmiech miejscowych o szusznem stanowisku jakie zajęł w tej mierze p. Wojewoda Wileński Kirtiklis, który ze względu na przeżywaną obecnie depresję ekonomiczną powołał decyzję odwołania Balu Wojewódzkiego będącego dotychczas największą atrakcją karnawałową, oraz powstrzymał się od obejmowania protektoratów nad bałami.

Myśl tę trafną i szlachetną powinien przyjąć ogół miejscowego społeczeństwa z należytym zrozumieniem i pójść jej śladem.

Waw.

Wypuszczenie nowych „dolarówek”.

Na podstawie ustawy z 1. II. 1930 r. i rozporządzenia ministra skarbu z dn. 12 lipca 1930 r. wypuszczona będzie z dniem 1 lutego 1931 r. seria III Premijowej Pożyczki dolarowej na sumę nominalną 7 i pół miliona dolarów St. Zj. Ameryki Półn. w obligacjach na okaziełość po 5 dolarów wartości imiennej każdej obligacji. Od kapitału pożyczki wypłacane będą półrocznie z dołu odsetki w wysokości 4 proc. rocznie i prócz tego co dwa miesiące będą rozdawane pomiędzy posiadaczy obligacji wygrane (premie) na łączną w ciągu roku kwotę 300.000 dolarów, podzieloną na 195 wygranych po 40.000, 12.000, 8.000, 3.000, 1.000, 500 i 100 dolarów, przytem wszystkie obligacje stale uczestniczą w losowaniach wygranych. Pierwsze losowanie wygranych odbędzie się w dniu 1 marca 1931 r. Pożyczka podlega jednorazowej spłacie w dniu 1 lutego 1941 r. Spłata kapitału oraz wypłata odsetek i premii nastąpi, stosownie do życzenia posiadaczy obligacji, albo w dolarach albo w złotych według stosunku: 1 dolar równa się 8,914 zł. Obligacje pożyczki posiadają wszelkie przywileje, przysługujące dotychczas wypuszczonym przez państwo polskie tego rodzaju papierom. Cena emisyjna obligacji tej pożyczki wynosi 6 dolarów za jedną obligację wartości imiennej 5 dolarów.

Równocześnie z dnia 1 lutego 1931 r. przypada termin spłaty znajdujących się obecnie w obiegu obligacji serii II 5/6 Premijowej Pożyczki dolarowej, t. zw. „dolarówki”, i po tym dniu skarbu państwa już nie będzie płaćć od wymienionych pożyczki procentu i nie będzie dla niej losowań wygranych, a tylko będzie obowiązany zapłacić oznaczoną na obligacjach tej pożyczki ich wartość imienną, t. j. 5 dolarów lub równowartość w złotych, czyli 44 złote z groszami.

Posiadacze teraźniejszych dolarówek mają jednakże prawo wymienić je w terminie od dnia 3 stycznia do dnia 30 kwietnia 1931 r. bez żadnej dopłaty na obligacje wyżej omówionej serii III Premijowej Pożyczki dolarowej, a nadto mają prawo przy powyższym wymianie dokupić na każde dwie wymieniane dolarówki jedną obligację nowej pożyczki za ulgową cenę 5 dolarów z dolicznymi do tej ceny tylko wartości bieżącego kuponu za czas od 1 lutego 1931 r. do dnia kupna. Poza tem, jeżeli wymiana będzie miała miejsce przed dniem 1 lutego 1931 r. to płatny w tym dniu ostatni kupon od przedstawianych do wymiany dolarówek będzie wypłacony w całości przedterminowo równocześnie z uskutecznieniem wymiany. Po dniu 30 kwietnia 1931 r. wszystkie pozostałe obligacje serii III Premijowej Pożyczki dolarowej nie pobrane w wyznaczonym terminie przez posiadaczy dolarówek na zasadzie przyznanego im prawa wymiany i uprzywilejowanego kupna, będą sprzedane po cenie emisyjnej, t. j. po 6 dolarów z dolicznymi do tej ceny wartości bieżącego kuponu. Należność za nabyte obligacje serii III Premijowej Pożyczki dolarowej może być wypł. w zł. albo w dolarach, w stosunku: 1 dolar równa się 8,914 zł. Poza ceną sprzedażną obligacji, będzie od nabywców pobierana nadto opłata manipulacyjna w kwocie 25 groszy od każdej obligacji, jednakże wolni są od tej opłaty wszyscy ci nabywcy, którzy należność za nabyte obligacje będą wpłacać całkowicie w złotych.

Sprzedaż obligacji serii III Premijowej Pożyczki dolarowej i wymiana na nie dolarówek uskuteczniwana będzie za pośrednictwem Banku Polskiego, Pocztovej Kas Oszczędnościowej i ich oddziałów, a w razie wpłacania przez nabywców należności za obligacje w złotych — również za pośrednictwem Centralnej Kasy Państwowej i wszystkich kas skarbowych.

Film Remarque'a pójdzie w Wiedniu.

WIEDEN. 7. I. Pat. Film Remarque'a „Na zachodzie bez zmian” nie został dotychczas w Wiedniu zakazany. Wskutek tego będzie on wyświetlony w dniu 7 h. m. w kinie „Schweden”. Policja pomyślała przygotowania celem zapobieżenia demonstracji.

Fantastyczne opowiadanie orzekomem zabójstwie przy ul. Antokolskiej.

Co widział, słyszał i opowiada dozorca domu Nr. 74 przy ulicy Antokolskiej. Zeznania innych naocznych świadków. Nie śmierć, lecz omdlenie.

(Relacja specjalnego wystawniku „Kurjera Wileńskiego”).

Od kilku dni wśród mieszkańców dzielnicy Antokol kraja opowiadania o zagadkowym wypadku, który miało miejsce wieczorem dnia 25 grudnia r. ub.

Według tego opowiadania, jakaś młoda kobieta przesładowana przez kilku mężczyzn ukryła się w bramie domu Nr. 74 przy ul. Antokolskiej. W chwili później do bramy wbiegli policjanci i piekarz zamieszkały w tym domu, przytem policjanci „obalili kobietę do śniegu i zaczął ją niemilosierdzie bić”. Wśród przeraźliwego krzyku kobiety zebrani dokoła przygodni świadkowie zaczęli usłyszeli w pewnym momencie słowa: „Zaraznie mnie, jeśli chcecie”. Rozległ się krótki, urwany krzyk, poczem wszystko ucichło. Z bramy wbiegli policjanci i nie zatrzymując się oddali się.

Po oddaleniu się policjanta, ponieważ brama przedtem zamknięta, została otwarta, tłum wbiegł na podwórko i oczom jego przedstawił się okropny widok, w ogromnej kałuży krwi leżała kobieta „już bez oznak życia”. Po pewnym czasie na miejsce wypadku przybyli inni policjanci, którzy wezwali „strupa” kibitki do przejeżdżającego auta i wywoził z tego miejsca. Dokąd — nikt nie wie.

Po dojeździe powyższego opowiadania do naszej redakcji, na ulicy Antokolskiej został wysłany jeden z współpracowników, który na miejscu miał zbadać rzeczywisty przebieg ewentualnego wypadku, aby tem samem zapobiec szerzeniu się zbyt fantastycznej historii.

Oto relacja naszego współpracownika: Źródłem opowiadania o rzekomem zabójstwie owej kobiety jest dozorca domu Nr. 74 przy ulicy Antokolskiej Piotr Szyrwiński.

Przedstawia on zajęcie w takim świetle.

25 grudnia o godz. 8.30 wiecz. zamiatł chodnik przed domem. Naraz posłyszał hałas i zauważył młodą kobietę, ubraną w szare palto, przesładowaną przez kilku osobników przed którymi ukryła się ona w bramie tego domu. Zaintrygowany Szyrwiński zaczął kobietę rozpytywać. Troszkę „wstawiona” opowiadała mu, że jest młatką, ma już już drugi tydzień leży w szpitalu, a w

domu ma dwoje dzieci. Widząc, że jest to „porządna” kobieta Szyrwiński poradził jej zacząć w bramie dopóki przesładowcy nie oddalą się.

W niespełna 10 minut później wpadł do bramy policjant Blaszk, przebywający na stałej służbie w Warszawie (Szyrwiński zna go osobiście). Dalsza treść opowiadania zupełnie jak wyżej.

Inaczej natomiast opisują zajście inni naoczni świadkowie, którzy również zostali zbadani przez naszego wysłannika.

Według ich zdania owa „młatką” była w rzeczywistości kobieta lekkich obyczajów. Jakis osobnik, zaczęł ją na ulicy i po krótkiej rozmowie wprowadził do swego mieszkania, gdzie nęstwał wódką, a gdy mu donuczyła wyrzucić na ulicę, Prostytutka spadając ze schodów dotkliwie się pobila. Rozzłoszczona wywołała wówczas awanturę i zaczęła się dobijać do mieszkania swego „krzywdziela” tłukąc przytem szczyby w znajdującym się obok domu Nr. 74 sklepie win i wódek „Wilja”, podczas czego zraniła sobie rękę. Policjant Blaszk rzeczywiście przebiegł podczas zajścia koło bramy, lecz widząc że ma do czynienia z pijaną kobietą wprawiał się ją uspokoić, lecz gdy ta stale krzyczała machnął ręką i odszedł.

Wkrótce przybył policjant z posterunku policyjnego na Antokolu, który w obecności mieszkańców tego domu Stankiewiczowej, Łukaszewicza i Gilnkiego usiłował omdlać od krzyku, alkoholu i upływu krwi prostytutki ocucić. Gdy mu się to nie udało odwoził ją autobusem linii Nr. 3 w kierunku 3-go posterunku policyjnego.

Tak przedstawia się według otrzymanych przez nas informacji i sprawdzonych na miejscu owe zagadkowe zabójstwo.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, opowiadanie powyższe w relacji Szyrwińskiego doszło do władz, które zarządziły przeprowadzenie urzędowego dochodzenia. Sądzimy więc, że oficjalne wyjaśnienie powyższego zajścia położy ostatecznie kres szerzeniu się tego fantastycznego opowiadania, które od paru dni obiega prawie całe miasto. (Z).

KRONIKA

Dziś: Seweryna opata.
Czwartek
8
Styczeń
Jutro: Marcjanny p.
Wschód słońca — g. 7. m. 43.
Zachód — g. 15 m. 41.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 7/I—1931 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 761
Temperatura średnia — 2° C
najwyższa: — 1° C
najniższa: — 4°
Opad w milimetrach: 5,9
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: wzrost ciśnienia.
Uwagi: pochmurno, drobny deszcz.

ADMINISTRACYJNA.

— Rejestracja pracowników aptekarskich. Władze centralne wydały zarządzenie, aby wszyscy pracownicy aptek, posiadający uprawnienia zawodowe, magistrów farmacji, prozowników farmacji i pomocników aptekarskich, wciągnięci byli na specjalny imienny wykaz. W związku z tem Urząd Wojewódzki otrzymał karty rejestracyjne, które wypełniono mają być osobiście przez poszczególnych pracowników fachowych zatrudnionych w aptekach i innych zakładach w Wilnie i powiatach podległych nadzorowi Wydziału Zdrowia Karty te po wypełnieniu i sprawdzeniu ich przez inspektora farmaceutycznego przesłane zostaną do ministerstwa spraw wewnętrznych najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1931 r.

MIĘSKA

— Zbiórka prośba. Jak się dowiadujemy mieszkańcy ulicy: Jatkowej, Straszna i sąsiednich zamierzają zwrócić się do władz administracyjnych z prośbą uregulowania sprawy usunięcia nadmiernie ilości ludu, jaki nagromadził się na tych wąskich uliczkach. Z tego powodu zanotowano kilka wypadków rozbicia szyb w witrynach sklepowych przez ześlizgujące się na chodnik samie.

SAMORZĄDOWA.

— Preliminarz budżetowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego na rok 1931-32. W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie sejmiku wileńsko-trockiego, na którym uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1931-32.

Suma globalna wydatków i dochodów zwyczajnych nowego budżetu ustalona została na 792.885 złotych.

W poszczególnych pozycjach budżetu przedstawia się następująco:
Dział: I. Administracja ogólna . . . 99.976 zł.
„ II. Majątek komunalny . . . 9.858 „
„ III. Spłata długów . . . 33.442 „
„ IV. Drogi i place publiczne . . . 390.807 „
„ V. Oświata . . . 9.800 „
„ VI. Kultura i Sztuka . . . 1.000 „
„ VII. Opieka społeczna . . . 66.041 „
„ VIII. Popieranie rolnictwa . . . 99.174 „
„ IX. Popier. przem. i handlu . . . 4.750 „
„ Zdrowie publiczne . . . 62.637 „
„ Bezpieczeństwo publiczne . . . 3.000 „
„ Różne . . . 12.400 „

Sumy prelimitowane na poszczególne działy utrzymać się na ogół w granicach budżetu na rok 1930-31, a w niektórych zaś, jak dz. I uległy nawet znacznemu zmniejszeniu.

W dziale natomiast VIII (popieranie rolnictwa) sejmik zwiększył wydatki o 14.575 zł. w stosunku do budżetu z roku ubiegłego. Zwiększenie wydatków na rolnictwo spowodowane jest koniecznością przyjęcia z pomocą ludności matorolnej ze względu na przewidywany kryzys gospodarczy.

Wydatki nadzwyczajne Sejmiku ustalono w roku 122.166 zł.

Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, w dniu 5-go stycznia r. b. pod przewodnictwem p. wojewody Stefana Kirtiklisa odbyło się 38 kolejnym posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego, na którym:

1. Rozpatrzone jedną sprawę z dziedziny przepisów antyalkoholowych.

2. Rozpatrzone 24 odwołań od wymiaru po datków dokonanych przez Magistrat m. Wilna i poszczególnych powiatów powiatu komunalnego.

3. Określono wysokości stawek na r. 1931 za podwoły dostarczenia wojsku w czasie pokoju, przytem teren województwa wileńskiego został pod tym względem podzielony na 2

strefy: a) do której zaliczono m. Wilno i m. Nowa Wilejkę i b) do której zaliczono pozostałe teren województwa.

4. Zastanawiano się nad drogami umożliwiającymi gminom możliwe bezbolesne wykonywanie obowiązku dostarczania kwater stałych osobom wojskowym.

5. Rozpatrzone i zatwierdzone 9 uchwał organów samorządowych, dotyczących finansów komunalnych.

6. Uchwalono wytyczne programu inwestycyj związków komunalnych na rok 1931-32, tudzież plan finansowy likwidacji kosztów leczenia ubogich chorych.

7. Wypowiedziano się w przedmiocie wniosków starosty powiatowego w Brastawie co do skasowania gmin wiejskich Dryświaty i Słobódka oraz zwiększenia obszaru gmin sąsiednich.

8. Dokonano repartycji kosztów urzędowania wojewódzkich organów kolegiacyjnych w okresie 1931-32. budżetowego, uwzględniając przytem przeżywaną przez związki komunalne kryzys finansowy. Koszty te 11.700 złotych zmniejszono do 7.200 złotych.

GOSPODARCZA

— Niepokój wśród eksporterów leżnych. Wileńskie sfery eksporterów leżnych są mocno zaniepokojone niewyjaśnioną dotychczas sprawą eksportu desek do Niemiec. Obowiązująca dotychczas umowa z Niemcami wygasła z dn. 31 grudnia roku 1930, a nowa nie została zawarta. W związku z tem eksporterzy powstrzymują się od nabywania świadectw przemysłowych na r. 1931.

— Znaczne ulgi podatkowe. Izba Skarbowa w Wilnie została upoważniona przez władze skarbowe do załatwienia we własnym zakresie umorzeń zaległości podatku od nieruchomości oraz niektórych budynków w gminach miejskich i wiejskich od kwoty 200 złotych.

Następnie Izba Skarbowa umarzać będzie na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zaległości w podatku przemysłowym do kwoty 2000 zł. Ponadto Izba Skarbowa została upoważniona do udzielania zezwoleń na ratną spłatę wszelkich zaległości podatkowych na okres czasu nieprzekraczający 12 miesięcy do kwoty 100.000 zł. dla poszczególnych płatników, w ciągu roku budżetowego nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Nadto ministerstwo skarbu upoważniło Izbę Skarbową oraz urzędy podatkowe do obniżenia kar za zwłokę.

ARTYSTYCZNA.

— Na stałą wystawę obrazów i rzeźb artystów wileńskich nadesłane zostały obrazy p. Jana Tyskiewicza, odtwarzające charakterystyczne fragmenty ulic wileńskich. Stare dzielnice, typowe załuki wileńskie oto tematy, które artysta ujmując z dużym talentem, wy-suwając na plan pierwszy efekty świetlne i zagadnienia kolorystyczne

Z POZTY.

— Dodatkowa opłata za przesyłki pocelone. Władze pocelowe w specjalnym okólniku wyjaśniają, że urzędy pocelowe w których zaprowadzono przyjmowanie przesyłek pocelowych poza godzinami urzędowymi winny pobierać przewidzianą dodatkową opłatę za przyjęcie przesyłki pocelone nie tylko po zakończeniu godzin urzędowych, wyznaczonych dla tego rodzaju służby, lecz również za przyjęcie przesyłki w przerwach między godzinami urzędowymi.

Wobec tego, o ile godziny urzędowe dla przyjmowania przesyłek pocelowych wyznaczone są od godz. 8 do 12-ej i od godziny 15 do 18-ej, należy pobierać dodatkową opłatę za przyjęcie przesyłki pocelone nie tylko po godz. 18-ej, lecz również za przyjęcie przesyłki pocelone między godziną 12 a 15 t. j. w przerwie między godzinami urzędowymi dla tego rodzaju przesyłek.

Z KOLEI.

— Choinka w „Ognisku” Kolejowym. Zarząd „Ogniska” kolejowego rok rocznie urządza z wielkim pyletym tradycyjnę święto dzieci — „Choinkę”. W tym roku dzień 3 stycznia był dniem radości dziecięcej. 350 małych i większych „pociągów” konwojujących przez matki i ojców napelniał gwarem sale

ka zapewniają widokowi temu długotrwałe powodzenie.

Koncert Aleksandra Brailowskiego. We czwartek dnia 15 b. m. o godz. 8 w. odbędzie się w sali Teatru na Pohulance koncert wspaniałej sławy pianisty Aleksandra Brailowskiego, urządzony przez Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne.

Niezwykle bogaty program, obejmujący utwory najwybitniejszych kompozytorów, oraz indywidualności artysty zapewniają niezawodnie koncertowi temu zasłużone powodzenie.

Najbliższe premjery. Zespół teatrów Miejskich rozpoczął już wytyczoną pracę nad trzema sztukami, które wejdą niebawem na ma aulę.

W Teatrze „Lutnia” urzemy doskonałą komedię Franeka i Hirsfelda p. t. „Łódź-Ameryka”.

W Teatrze na Pohulance także się pełna nowa i humoru komedia Carpentiera „Papa-kawaler”.

Trzecią nowością będzie uroczą bajka dla dzieci „Czapurek” Benedykta Herta.

RADJO

Czwartek, dnia 8 stycznia 1931 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.35: Koncert szkolny. 14.30: Kąpiel dla pań. 15.46: Program dzienny. 15.50: „Psychologia rewolucji a bolszewizm” — cz. I odczyt. 16.15: Koncert symfoniczny (płyty). 17.15: „Pierwsiastek niesprawiedliwości w Warszawie” i „Nocy Listopadowej” odczyt. 17.45: Koncert jubileuszowy z okazji 70-tych rocznicy urodzin prof. Michała Józefowicza. 18.45: Komunikat Akad. Kola Misyjnego. 19.00: Skrzynka pocztowa Nr. 139. 19.20: Program na piątek i sobotę. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: „Bohaterki kobiece” feljton. 20.15: Pogadanka radiotelegraficzna. 2.30: Koncert międzynarodowy z Hamburga. 22.15: Komunikat z Warszawy. 22.25: Recital śpiewaczy. 23.00: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 9 stycznia 1931 roku.

11.58: Czas. 12.05—12.50: Koncert popularny (płyty). 13.10: Kom. meteor. 15.50—16.10: Lekcja francuskiego. 16.25—16.30: Program dzienny. 16.30—17.15: Koncert żywej (płyty). 17.15—17.40: „Komendant podziemi” Warszawy w 1914-15 r. — odczyt. 17.45—18.45: Muzyka lekka. 18.45—19.00: Kom. L. O. P. P. 19.00—19.25: Kom. polniczy. 19.25—19.30: Rozmowa. 19.30: Koncert. W przerwie „Przegląd filmowy”. 21.45: Pras. dzien. rad. 22.00: Komunikat. 22.15: Skrzynka techniczna. 22.50—24.00: „Spacer detektorowy po Europie”.

Popierajcie przemysł krajowy

NOWINKI RADJOWE.

PSYCHOLOGIA REWOLUCJI I BOLSZE-WIZMU.

Na pilną uwagę wszystkich radiolubaczy zasługują interesujący i aktualny odczyt prof. Marjana Zdzichowskiego, dotyczący stosunków najbliższych nas, Wilnian, obchodzących p. t. „Psychologia rewolucji i bolszewizmu”. Odczyt rozbit jest na dwie części: we czwartek o godz. 15.50 i w sobotę o godz. 17.15. Nazwisko prelegenta daje gwarancję, że słuchacz zyska wiele wrażeń i cennych myśli.

KONCERT JUBILEUSZOWY prof. M. JÓZEFOWICZA.

Z okazji 70-tych rocznicy urodzin prof. Michała Józefowicza Polskie Radio nadaje dziś o godz. 17.15 jubileuszowy koncert kompozytorski zasłużonego twórcy w wykonaniu orkiestry wojskowej i p. Kontorowicza.

NA WILEŃSKIM BRUKU

PRZEJECHANIA.

W dniu 5 b. m. szofer Paweł Zygmunta ul. Krakowskiej Nr. 57, prowadzący takówkę Nr. 1414 najechał przy ul. Gaona na przechodzącą przez jezdnię Bendel Masze, W. Pohulanka Nr. 15. Bendel doznała lekkich potłuczeń. Pogotowie ratunkowe odwiezło ją do mieszkania.

W dniu 6 b. m. Gajdamowicz Władysław, ul. Werkowska Nr. 24 powożąc dorozką najechał przy ul. Niemieckiej na Pawlinówkę Stanisławę, ul. Stefana 33, skutkiem czego ta ostatnia doznała lekkiego potłuczenia ciała. Pogotowie ratunkowe odwiezło ją do domu.

Kradzieże.

Monkunas Anna (Konduktorska 20) zameldowała o kradzieży ze skrzynki pod Halą Miejską święta damskiego. Kradzieży tej dokonali Michał i Stefan Kapakowie ze wsi Kreciszki, gminy sołectwiskiej, których zatrzymano.

Zakręski Józef (Jerolimski 14) zameldował, że nieznanymi złodziejami przedostali się do jego mieszkania i skradli garderobę męską na 280 złotych. Ustalono, że kradzieży dokonali zawodowy złodziej Łukiewicz Bolesław, który zbiegł.

Eldulanka Janina, Baksza 2, zameldowała o kradzieży z szatni restauracji Europa szalu hiszpańskiego, wartości 500 zł.

Gilewska Genia, Wielka Nr. 30 zameldowała o kradzieży pierścienia złotego z jej mieszkania przy Kochanowskiej Stanisławę, którą zatrzymano.

Lupianiec Jan, Tartaki 17, zameldował o kradzieży z niezamkniętego mieszkania 100 zł. przez Łukaszczyka Wincęto, Ryśia 23, który po dokonaniu kradzieży zbiegł. Gołab Sonia, Zarzecz 1, zameldowała o kradzieży śniegoców i pantofli z jej mie-

szkania przez Misównę Stanisławę, Szkaplerza 48.

Ryńkiewicz Mieczysław, Piaski 36 zameldował o kradzieży z podwórza tegoż domu desek przez Czernińskiego Leonarda, Bystrzyca 9.

Emilianowa Feodosja, Szkaplerza 71 zameldowała, że w laźni przy ul. Zawalnej Nr. 21 skradziono jej ubranie. Kradzieży dokonali Babuskin Abielina, Lipówka 21, którą wraz z ubraniami zatrzymano.

Mejsztowicz Aleksander, ul. Zygmunto-wska Nr. 12 zameldował, iż w czasie od 1 do 7 b. m. z niezamkniętego przedpokoju mieszkania przy ul. Mickiewicza Nr. 28 skradziono futro męskie czarne z kołnierzem fokowym wartości 1500 zł. oraz na szkodę Jemniczyżówny Konstancji, ul. Krzywe Kolo Nr. 5 z tego samego przedpokoju skradziono płaszcz damski, granatowy z kołnierzem futrzanym wartości 250 złotych.

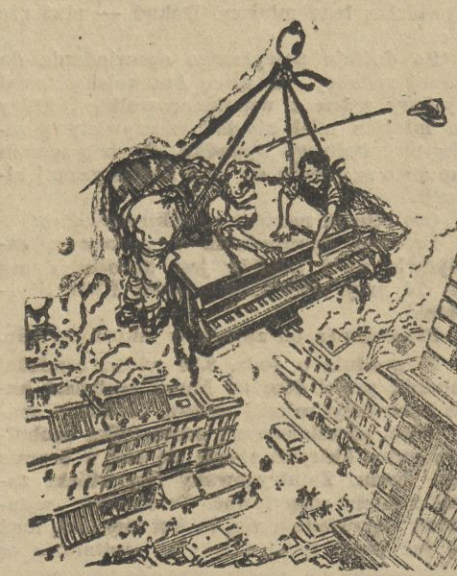
Łukaszczykówna Jadwiga, ul. Świerkowa Nr. 23 zameldowała o kradzieży 1000 zł. w gotówce z jej mieszkania. Kradzieży tej dokonała Łukaszczykówna Jadwiga, lat 17, która następnie zbiegła w niewiadomym kierunku.

Sznajder Izak, ul. Zarzecz 12 zameldował o kradzieży chustki wełnianej przez Donarowiczównę Michalinę ze wsi Dziwieniszki, gm. mickińskiej którą zatrzymano.

WYPADKI ZA OSTATNIA DOBE.

Od 5 do 7 b. m. zanotowano wypadków 58, w tem kradzieży 14, ołpstwa 12, przekroczenia administracyjnych 22.

Humor zagraniczny.



Prześlążyć wreszcie będąc na tej forteklapie! Dziękuję mi tylko na nerwy!

Ukraiński Związek Katolicki.

Agencji W. U. donoszą z Lwowa:

W czwartek, dn. 1 b. m. w wielkiej sali seminarium duchownego przy ul. Kopernika, odbyło się zebranie organizacyjne Ukr. Zw. Katolickiego (U. K. S.), w którym wzięli udział J. E. ks. metropolita Szeptycki, biskup Buczek, biskup Budka oraz wielu innych przedstawicieli duchowieństwa i inteligencji ukraińskiej ze Lwowa i prowincji, ogółem około 200 osób. Zebranie zajął ks. Metropolita, który w przemówieniu swoim zaznaczył, że członkowie U. K. S. mogą różnić się w interpretacji poszczególnych kwestyj o charakterze ideologicznym, byle wszyscy trzymali się mocno i broniili zasad wiary katolickiej i moralności.

Następnie członkowie związku złożyli uroczyste przyrzeczenie, że będą się stosować do powyższych zasad, przyczem każdy z obecnych, wywołany z listy, uroczysto oświadczył „przyrzekam”.

Brak dostawy lnu i konopi w Z. S. R. R.

Białoruska prasa sowiecka ogłasza o katastrofalnym stanie dostaw lnu i konopi, które według planu miały być wykonane na 1 stycznia 1931 roku w 100 proc.

Wykonanie tego planu w zakresie siemienia waha się obecnie w poszczególnych rejonach od 2,5 proc. (rej. Paryki) do 21,7 proc. (rej. Ladański). Jeszcze gorzej przedstawia się wykonanie zadania co do lnu i konopi, gdyż rejon Kryweckich, Rzezycki, Starobinski wykonywał 3,8 proc. planu, a inne rejonu jak Wietrznicki i Czerwono-Słobodzki od 0,7 do 0,9 proc.

Roczne zadanie konopi wykonano na 3,6 proc.

Wskazuje pismo, iż liczyby też świadczyć, jak niezbędne jest natychmiastowe „obkwaszenie” położenia „nauki” na dotychczasowy stan. Wszyscy to chyba wiemy, co znaczy to „położenie nauki”, kończące się stale mordami, Syberią, Solowkami i o. zgliszczami po spalanej wsi.

Lukaschek ma przejść do dyplomacji.

KATOWICE. 7-1. Pat. Kraw. pogłoski, że nadprzewodnik prowincji śląskiej Lukaschek przejdzie ma do służby dyplomatycznej i opuścić obecnie zajmowane stanowisko.

Spragniony połykacz ognia.

W jednym z kabaretów budaapesteńskich produkował się srogi połykacz ognia, występujący pod egzotycznym nazwiskiem Abdul Khan. Na stąd ni zowąd pan Abdul Khan zaskarżył właściciela kabaretu o niedotrzymanie kontraktu, ponieważ odmówił mu wydania objętej kontraktem kolacji. W sądzie wyszło najaw, że Abdul Khan to poprostu pan Freisinger (z Bawarii), który zgodnie ze zwyczajami swojej ojczyzny wypijał do kolacji zbyt wiele piwa. „Panie sędzio”, oświadczył Khan-Freisinger — „piję dużo, ale człowiekowi normalnie chce się pić, a co dopiero, jak się trzy razy dziennie nażre ognia. Gdyby pan sędzia tak musiał lykac ogień, toby pan sędzia tak wiedział, co to jest pragnienie”. Sędzia wprawdzie nigdy nie połykał ognia, tem lepiej zato znał się na pragnieniu — skazał więc gospodarza na zapłacenie odszkodowania.

Największa mapa na świecie.

W Ameryce, w miejscowości Wellesley w Stanie Massachusetts, przygotowywana jest największa mapa na świecie. Mapa ta, będąca pomysłem znanego statystyka W. Robsona, będzie liczyła 60 stop długości i tyleż szerokości, a przedstawiać będzie jak najdokładniej Stany Zjednoczone oraz Kanadę. Przygotowywanie tej mapy rozpoczęło przed pięciu laty. Obliczono, że na dokonanie całej żmudnej pracy potrzeba jeszcze co najmniej pięćdziesięciu lat. Koszt mapy wyniesie ma dwa miliony dolarów.

Mapa Robsona nie jest płaska, lecz plastyczna i. odzwierciedla wypukłość wszystkich gór i dolin, rzeki, drogi i koleje, lasy, osady i miasta. Proporcja plastiki otrzymana będzie z precyzją dokładnością w stosunku jednego cala na 4 mile angielskie poziomu, a jedne stopy na 4 mile pionowo. Da to więc paręcento zupełnie takie wrażenie, jak gdyby na dany teren kraju patrzył z samolotu, znajdując się na wysokości 12 mil. Mapa otrzyma w zupełności koloryt krajoznawczy z najbardziej szczegółami. Otoczona ogrodzeniem wysokości 15 stop, dostępna będzie dla wszystkich. Będzie to prawdziwie najdokładniejsza i największa mapa w historii cywilizacji.

Kosztowny pociąg.

Frekwencja w ekspresach Paryż — Rzym spadła do minimum. W ubiegły poniedziałek (29.XII) zdarzył się jednak fakt niezwykle rzadki w dziejach kolejnictwa europejskiego. W ekspresie Paryż — Rzym służba konduktorska skonstatowała obecność jednego tylko pasażera — Anglika z narodowości. Pasażer ten był jedyną żywą osobą pociągu, składającego się z czterech wagonów. Ile dopłaca ko tej za przebieg ekspresu z jednym pasażerem na tak długiej trasie?

WŚRÓD PISM

Ostatni numer „Muzyki”, wychodzący pod egzystą redakcją Mateusza Glińskiego, wyszedł niejako pod znakiem jubileuszu. Jubilat Opieński pisze o jubileuszu Paderewskiego, którego operę „Mannin” poddaje szczegółowej analizie red. Gliński w dłuższym artykule p. t. „Korona twórczości Paderewskiego”. Setną rocznicę powstań listopadowego przypomniał artykuł prof. Starcewskiego, który wyłożył z pyłu archiwalnego dzieła kompozytorów muzycznych, do których impuls dał poryw gniewnego narodu. Z okazji pięćdziesięciolecia śmierci Offenbacha pisze o tym ojcu operetki S. Natanson.

Pomado zawiera ten numer artykuł o aktualnej reformie Konserwatorium Warszawskiego pióra inicjatora tej reformy, radcy J. Miketty oraz wspomniany Fr. Brzeziński o sławnym dyrygentcie Nikiszcu z okazji 70-cia jego urodzin i artykuł „Andersm i muzyka” Hetscha (z okazji 125-lecia urodzin sławnego poety).

W „Impresjach” omawia red. Gliński zadania i cele literatury muzycznej i bada powody małego zainteresowania temi problemami w szerokich kręgach muzycznych. Obserwacji dzieł bieżących uzupełnia ten obfity numer, który jako dodatek nutowy przynosi piosenki w tonie ludowym mało znanego ogółowi kompozytora Lucji Drege-Schleowej.

Najnowszy zeszyt „Tygodnika Ilustrowanego” (Nr. 52) przynosi ciekawe echa rewolucji w Hiszpanji. W artykule wstępnym poruszono taktycznie i sumiennie „sprawę brzeską”. Feljton zimowy zdołał ślicznie zjechać z pokrytej śniegiem Warszawy. Wśród aktualnych zagadnień znajdujemy refleksje po zgonie min. Rauschera. Zajmująca książka J. Kunczewicza o przebudowie ustroju państwowego stanowi temat rozważań ustrojowych. Maciej Wierzbicki kreśli swe wrażenia z Holandji („Port słynny ze swego śledzia”). Korespondencja z Szwajcarii, przekład utworu W. Wordswortha, a wreszcie stałe działy: „Idee i zdarzenia” (przebieg prasowy), „Pisarz, książka i czytelnik” (krytyka literacka), „Kronika teatralna” (feljton M. Rudkiewicza), „Muzyka” (recenzje z koncertów i refleksja w sprawie urodzin Minheimera) K. Sztromengera, zakochanie powieści Morisana „Rozgrzeszenie” — oto obfita, bogato ilustrowana treść tego zeszycu Tyg. Ilustrowanego.

„BIBLIOTEKA NOWOŚCI”

PLAC ORZESZKOWY Nr. 3.

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w jęz. polskim oraz w obcych. Lektura szkolna. — Dział naukowy. Każdy abonent otrzymuje premjum. — Czyna od godz. 11-iej do 18-iej. — KAUCJA 5 ZŁ. ABONAMENT 2 ZŁ.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA
Okrężalska 5.

Dźwiękowy
KINO-TEATR

„HELIOS”

Wileńska 33, tel. 9-26

Dźwiękowe Kino

„HOLLYWOOD”

ul. A. Mickiewicza 22.

Dźwiękowe Kino

„CASINO”

ul. Wielka Nr. 47

Kino Kolejowe

OGNISKO

obok dworca kolejow.

KINO-TEATR

MIMOZA

ul. Wielka Nr. 25

KINO-TEATR

„PAN”

WIELKA 42

Żyd wieczny tułacz

W/g powieści Eugenjusza Suego. Dwie serie razem.

W rolach głównych: Gabriel Gabrio, Claude Merelle i Silvio de Padrelli.

Kasa czynna od godz. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-iej. — Następny program: „Złoto pustyni”.

ANONS! Wkrótce będzie wyświetlany w Klinie Miejskim najpotężniejszy film polski „NA SYBIR”.

Dziś ostatni dzień RIO RITA.

Najnowszy przebój dźwiękowy! Przepiękna ulubienica publiczności i słynny amant

MADY CHRISTIANS i Gustaw Fröhlich

„PŁONĄCE SERCA”

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Największa i najlepsza kreacja czarująco - piękna NORMY SHEARER w obrazie

KONIEC PANI CHANEY

w/g sztuki teatralnej Fryderyka Lonsdale, która się cieszyła wielkim powodzeniem w Polsce.

NAD PROGRAM: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dzień świąt. o g. 2.

Dziś i dni następnych! Wielki szlagier doby obecnej, cieszący się wszędzie kolosalnym powodzeniem p. t.

ŻYCIOWE ROZBITKI

Wspaniały dramat sensacyjno-erotyczny z życia współczesnego. W rolach gl. najwybitniejszej artystki amerykańskiej:

George Bancroft, Ewelina Brent, William Powell i inni.

W filmie bardzo ciekawa scena pociągu za przepiękną. Początek o g. 5, w niedziele i święta o g. 4.

Następny program: „ULICA GRZECZU” z genialnym tragikiem E. Janingsem.

Dziś! Sensacyjny film amerykański

Orzeł Texasu

Wzruszające sceny z bohaterstwa życia wśród tysiąca niebezpieczeństw.

W rolach głównych: oryginalni cowboyje. — NAD PROGRAM: ARCYWESOLA KOMEDIA.

Dziś! 2 godziny ujęcia umysłowe. Najwspanialsza para kochanków. „Wywoława, słodka, kapryśna, przepiękna

LIL DAGOVER i niezrównany amant JAN STUWE zachwycą, wzruszą i czarują w dramacie salonowo-erotycznym

„Miłosny szept nocy”

Cudna historia kochających serc miłości i poświęcenia p/g doskonałej noweli Quido Kreutzera.

Początek o godz. 2-iej. Ceny od 40 gr.

VINCENT SZARRETT.

Niebieskie drzwi.

(Nowela amerykańska, Przekład autoryzowany).

Zapalił kawałek starego cygara i odprowadził przyjaciół do drzwi komisarjatu.

Na rogu następnego bloku Honeywell zrobił do przyjaciela pytające oko. — Mam wrażenie, że kapitan sam ich ostrzegł — odpowiedział przedko Norway. — Policja siedzi po uszy w tym antyprohibicyjnym interesie.

— Nie — zaprzeczył amator detektywu. — Nie zdążyłby wyprowadzić się ze wszystkimi nieruchomościami w czasie między opuszczeniem przez nas komisarjatu i przybyciem na miejsce. Nie bronię policji, pewnie jest taka, jak mówisz. Wszak policjant, postać ciebie i Pembertonu do tego pierwszego szynku z niebieskimi drzwiami. Ale za tem wszystkim coś się kryje, coś wielkiego, co staje nam na przeszkodzie. Zaczynam wierzyć, że Pembertonu naprawdę spotkało jakieś nieszczęście i ktoś jest w strachu.

że to wykryjemy. — Wargi jego zaczęły się w wąską linję. — I wykryjemy. Norway, ja jeszcze nie skończyłem z tą sprawą. Jeżeli Pemberton został zamordowany, znajdziemy jego zabójcę. Jeżeli zaś został gdzie zatrzymany i uwięziony, odkryjemy jego kryjówkę i posłamy winnych tam, gdzie się powinni znaleźć. Już on nam dostarczy dowodów rzeczowych. Dla tego Pemberton przepadł. Widocznie jakimś sposobem naraził się bandzie i banda go zabijała.

— Musimy znaleźć tę nogę z niebieskimi drzwiami, Bart — oświadczył z naciskiem Norway.

— Wiem — i dzięki Silvernailowi znajdziemy ją łatwo. Powiedział adres: zaraz następny blok. Sądzę, że nie skłamał. Tyś sam zrobił przypuszczenie, że pewnie omyliliśmy się o blok. Wyprawię się tam dziś w nocy.

— Sam? — zaprotestował Norway. — Sam. Jesteśmy prawdopodobnie śledzeni i ty jesteś niebezpieczniejszy niż ja, bo znasz Pembertonu. Świata mi w głowie plan, ale powiem ci, gdy wszystko obmyśle.

Powróćli do mieszkania Norway'a. W skrzynce pocztowej czekał list, adresowany nieznana ręką. Adresat rozdził z pośpiechem kopertę, gwizdnął i wybuchnął śmiechem.

— Na Boga, Bart — wykrzyknął. — Okazuje się, że nasze poszukiwania były polowaniem na dzikie gęsi. Pembertonowi nie się stało. To o niego list. Poprostu wyjechał.

Pemberton zawiadomił w przyjacielskich słowach, że wyjechał z miasta na kilka dni, że niedługo wróci i że ma nadzieję, że się wtedy spotkają.

— Chodźmy na górę — rzekł Honeywell. W pokoju rzucił się na krzesło i przeczytał zdumiewający list kilka razy od początku do końca.

— Jednym słowem wywalił mi otwarte drzwi — zauważył Norway. — Tak — przyznał autor. — Ale nie jestem pewny, czy nie chodziło o wywołanie w nas takiego właśnie wrażenia.

— Co ty gadasz? — Nie jestem pewny, czy autor tego listu nie usiłuje zabić nas z tropu. — Ależ tym autorem jest Pemberton — zaprotestował Norway. — Wszak on nie wie, że go szukamy. Honeywell zadumał się głęboko. Po kilku minutach zapytał:

— Skąd wiesz, że ten list pisał Pemberton? Czy ten podpis cię dowodzi?

— No, chyba. — Czy on kiedy do ciebie przedtem pisał? Czy znasz jego charakter pisma? O ile wiem, poznałeś go w jego klubie tego samego wieczora, kiedyś się wyprawili na pohulankę pod „Lwy Morskie”. Jeżeli się Pembertonowi nie stało, to w jakim celu pisał ten list? Mógł przecież zadzwonić do ciebie po powrocie. Nie, ten list przyszedł za bardzo w porę, Norway. Nie wierzę, żeby to on go napisał. Napisał go ktoś, kto wie, że szukasz Pembertonu i jest w strachu, że go znajdziesz — jego albo jego szczerki. Napisał go ktoś, kto chciał uspić twoje podejrzenia i zabić cię z tropu.

— Wielki Boże! — wykrzyknął

Norway. — Kto to mógł być? — Kto? Może Silvernail, a może ktoś, pozostający pod jego komendą. On wie o Pembertonie. Wygadaliśmy się przed lotem ze wszystkich, chociaż on i tak pewnie o nim wiedział. I znów autor zamyślił się głęboko.

— Znajdę tę drugą nogę dziś w nocy — sarknął po chwili milczenia. — Muszę. Tam się kryje tajemnica losów Pembertonu. Teraz jestem przekonany, że albo padł ofiarą mordu, albo został uwięziony przez tych, którzy się boją, aby ich nie zdradził.

I w rezultacie stanęło na tem, że Artur Norway został w domu, na straż przy telefonie, podczas gdy Bartlett Honeywell, twórca tajemnicy, wyruszył samotnie na poszukiwanie niebieskich drzwi.

Dochodziła ósma, kiedy amator detektywu skęgał energicznym krokiem w małą bocznice, otoczoną wysokimi domami, w której mieścił się zakonspiracyjny przybytek bootleggerów.

Punkt ten znajdował się o blok dalej od sceny wydarzeń ubiegłego wieczora. Ale przed wejściem nie czuwał żaden śpiący dorozkarcz. Honeywell zrozumiał, że został on usunięty dla

oczywistych powodów. Przeciwnik zacięwał za sobą ślady.

Była gwiazdzista, ciepła, wieczna noc i umysł autora reagował sprawnie na tajemnicę ciemności. Honeywell obojętnie minął podejrzane drzwi, w których perspektywie ujrzał drabinę metalowych pretów, przytrzymanych czerwonym chołdnik i poszedł dalej, udając uczciwego obywatela, rozkoszującego się wonnym wiosem wieczorem. Czapkę miał przekreconą nabakier, w ustach fajkę, ręce w kieszeniach. Okna drugiego piętra były przysłonięte storami, lecz dołem przeświecały szparki światła.

Obszedł bez śpieszchu blok i, wracając, zauważył, że najbliższą przecznicą była Baker Street. Podejrzany dom był drugi od rogu.

Na Baker Street domy były takie same wysokie i uroczyście, jak w alei uliczce, kryjącej lokal z niebieskimi drzwiami. Mały blok kończył się z jednej strony ślepo. Jeżeli z tej strony istniała jakaś uliczka, to prawdopodobnie prywatna, przechodząca przez podwórza i łącząca wszystkie tylne wejścia.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurier Wileński” S-ka z ogr. odp. Druk „Znicz”, Wilno, ul. S-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski.

